Opłatę pocztową uiszczono gotówką

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Cena numeru 20 groszy

Nr. 23

Kraków-Lwów, 5-go czerwca 1938 r.

Rok XXVI.

Piast

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
" kwartalnie . . 2,50 zł
" półrocznie . . 4,50 zł
" rocznie . . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065.

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Słupek.
Druk: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.



Wszyscy na Święto Ludowe!

W dzień Zielonych Świąt, jako dzień Święta Ludowego wszyscy staną w karnym szeregu na miejscu obchodu Święta Ludowego, w swoim powiecie. Nikogo nie może braknąć!

MUSIMY POKAZAĆ POLSCE, ŻE JEST NAS, ZORGANIZOWANYCH MILIONY!

MUSIMY POWIEDZIEĆ POLSCE, ŻE JESTEŚMY JEJ GOSPODARZAMI!

MUSIMY PRZEKONAĆ RESZTKI ŚLEPYCH I GŁUCHYCH, ŻE POLSKĘ ŻYWIMY I BRONIMY!

Zielony Sztandar nakryje Polskę od Zbrucza po Noteć — od Bałtyku po Karpaty.

Miliony chłopów zadokumentuje w dzień Święta Ludowego swe prawa do udziału we władaniu Polską.

Miliony chłopów upomną się o prawo i sprawiedliwość.

NIECH WIĘC NIE BĘDZIE NA WSI POLSKIEJ CZŁOWIEKA, KTÓRYBY OBOJĘTNYM BYŁ NA TO WOŁANIE.

Nie wierzcie swym wrogom, którzy odciągać Was, lub odstraszać będą od pójścia na Święta.

TU CHODZI O NASZE PRAWA I NASZ BYT I TU MUSIMY WSZYSCY STANOWIĆ.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział V.
Dnia 21 maja 1938 r.
Sygn.: V. Pr. 31-38.

Sąd Okręgowy, Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 17. 5. 1938 r. B. II. 2-b-202-38 konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 21 z 22-V. 1938 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 5-tej p. t. **„Frontem do wsi"** w ustępie od słów „Źle się dzieje" do słów „kija żebraczego" od słów „Wielka wojna" do słów „miesiącami w więzieniach" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Audiencja b. min. Wójcika i b. posła Madejczyka u Pana Prezydenta w Spale

W dniu 25 maja przyjął P. Prezydent Rzeczypospolitej na audiencji dwu starych, wybitnych działaczy Stronnictwa Ludowego, nie zajmujących jednak obecnie w stronnictwie kierujących stanowisk, b. ministra Franciszka Wójcika i b. posła Jana Madejczyka.

Audiencja ta trwała dłuższy czas. P. Prezydent odnosił się do obu działaczy ludowych w sposób nader uprzejmy i życzliwy, informował się dokładnie o stosunkach panujących na wsi i o życzeniach ludu polskiego. Obaj działacze dawali dokładne informacje i zupełnie szczerze informowali P. Prezydenta nie tylko o nędzy wsi i postulatach włościaństwa w sprawach ekonomicznych, ale kładli także głównie nacisk na stosunki polityczne, które wywołują żywe niezadowolenie, a nawet rozgoryczenie wśród mas chłopskich. Przedstawili oni również — już tylokrotnie przy najrozmaitszych okazjach począwszy od Nowosielec — żądania polityczne chłopów. O szczegółach audiencji, a zwłaszcza uwagach Pana Prezydenta nie będziemy dzisiaj pisali, ponieważ nie otrzymaliśmy upoważnienia do ogłaszania tych szczegółów — a w sprawie rozmów, mających charakter poufny, nie przeznaczonych do ogłoszenia do wiadomości publicznej, uważamy się za zobowiązanych do zachowania dyskrecji.

ŚPICHRZE I ELEWATORY. W ub. roku podjęta została budowa śpichrzy w kilku ośrodkach produkcji zboża w okręgu łódzkim (Łęczyca, Łask, Piotrków, i Radomsko). Obecnie zaś Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystąpiła do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o rozpoczęcie budowy centralnego elewatora zbożowego w okręgu łódzkim.

MELIORACJE W POW. KONECKIM. Konecki powiatowy związek samorządowy przystąpił w r. b. do **regulacji rzeki Czarnej** od ujścia do wsi Sęp wraz z jej bocznymi dopływami. Koszta regulacji wyniosą 400 tys. zł. W kwocie tej Państwowy Fundusz Melioracyjny partycypuje w wysokości 40 proc., powiatowy związek samorządowy — 30 proc., pozostałą zaś sumę pokryje zainteresowana ludność drogą świadczeń w naturze. W związku z tymi pracami miejscowa ludność uzyska wielkie odwodnione przestrzenie, zdatne do zagospodarowania.

Ludowiec - burmistrzem

W dniu 4 maja br. odbył się wybór **burmistrza w Przemyślanach.** Został wybrany **p. Józef Mądrzak, syn Stanisława, tut. rodak, rolnik i członek oraz dotychczasowy prezes tymczasowego Zarządu pow. S. L.**

Pomimo czynionej nagonki ze strony partyjnych przeciwników celem udaremnienia powyższego wyboru, p. Mądrzak otrzymał przygniatającą większość głosów 11.

Wybór p. Mądrzaka na burmistrza przyjęła większa część tut. społeczeństwa bardzo życzliwie, albowiem losy tut. obywateli i miasta spoczywały od lat kilkunastu w rękach różnych narzuconych, nie mających nic. z tut. miastem wspólnego przybyszów, którzy więcej dbali o swe osobiste interesy, aniżeli o dobro i sprawy tut. obywatelstwa, a przez to stosunki w tut. samorządzie miejskim uległy niemałemu zabagnieniu i na tym polu czeko nowowybranego burmistrza ciężka i mozolna praca.

Ludowiec.

Zorganizowane rolnictwo wielkopolskie postępuje stale naprzód!

Chłopi wielkopolscy — zorganizowani we **Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych** — odnoszą coraz to nowe zwycięstwa. Dowodem tego to rozwój gmachu organizacyjnego W. T. K. R. i nowe zdobycze gospodarcze oraz socjalne.

Z dniem 1 kwietnia br. zaczęło wydawać Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych własny organ **„Poradnik Gospodarki".** Pismo to, otrzymuje każdy członek Kółka Rolniczego. Nakład „Poradnika Gospodarskiego" sięga obecnie **31.000 egzemplarzy.** Niewątpliwie jest to cyfra dość pokaźna, ale należy się spodziewać, że liczba ta się zwiększy.

Na terenie gospodarczym obserwujemy **silny rozwój spółdzielczości!**

Ostatnio powstała **w Jarocimie: Spółdzielnia** dla Zbytu Trzody Chlewnej i Bydła.

Celem spółdzielni — jak głosi statut — jest podniesienie dobrobytu członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Przedmiotem spółdzielni jest: kupno i sprzedaż na rachunek własny i komisowy, oraz ewentualny przerób żywca na produkty pochodne.

Trzeba zaznaczyć, że nowopowstała spółdzielnia w Jarocinie jest dziesiątą w Wielkopolsce!

Do władz spółdzielni wchodzą wybitni działacze ludowi z powiatu jarocińskieskiego — **z p. Majewskim J.,** prezesem powiatowym na czele!

Spółdzielnia dla Zbytu Trzody Chlewnej i Bydła, w myśl statutu przystępuje na członka Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

Wzorem chłopów powiatu jarocińskiego pójdą również pozostałe powiaty, tak, że cała Wielkopolska pozbędzie się żydowskich eksporterów świń, którzy dosyć już skrzywdzili rolników. Ten zdrowy objaw u chłopów wielkopolskich należy powitać z wielkim uznaniem.

Śladem wsi wielkopolskiej — winny iść pozostałe dzielnice Polski i usuwać powoli pośredników żydowskich i brać handel trzody chlewnej i bydła we własne ręce.

Ciężko bowiem zapracowane pieniądze nie mogą iść do kieszeni żydów, lecz winny być obrócone na podniesienie życia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, stwarzając przy tym podwaliny pod potężny i wielki gmach Państwa. G. W.

Dwaj chłopi w Spale

O audiencji b. ministra Wójcika i b. posła Madejczyka rozpisuje się obszernie niemal cała prasa polska, przykładając wielką wagę do tego posłuchania obu działaczy ludowych u pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rzeczowe uwagi o tej audiencji umieszcza w artykule wstępnym „Kurier Warszawski" pod tyt. „Dwaj chłopi w Spale".

Charakterystyczny ten artykuł podajemy w całości (Przyp. red.)

Audiencja dwóch wybitnych członków Stronnictwa Ludowego u P. Prezydenta Rzplitej w Spale skupia dziś niewątpliwie na sobie uwagę mającego polityczne zainteresowanie społeczeństwa.

Nie da się zaprzeczyć, że sam fakt posłuchania u P. Prezydenta dwóch działaczy stronnictwa, które nie tylko wobec rządu, ale i wobec tego, co nazywamy ogólnikowo regime'em, zajmuje stanowisko zdecydowanie opozycyjne, czemu odpowiada też wyraźnie ostry kurs regime'u w stosunku do stronnictwa. ma dość elementu, mogącego poruszać wrażliwość polityczną i pobudzać polityczną wyobraźnię. Niemniej wszakże stwierdzić należy, iż ta właśnie zewnętrzna sensacyjność wydarzenia może przysłaniać jego istotną treść, która pierwszej odruchowej reakcji nie daje dostatecznie trwałego uzasadnienia.

W przybyciu do Spały dwóch niewątpliwie czołowych postaci z obozu ludowego dostrzeżono w niektórych kołach przede wszystkim wyraz zmiany nastawienia ludowców wobec systemu majowego. Komentarz taki wydaje nam się zgoła błędny. Uwypuklić należy, iż wprawdzie obaj uczestnicy rozmowy z P. Prezydentem pp. Wójcik i Madejczyk, aczkolwiek są starymi działaczami politycznego ruchu ludowego, nie reprezentują dziś naczelnych władz swego stronnictwa; b. poseł Madejczyk, acz bierze czynny udział w pracy lokalnej w województwie krakowskim nie jest przedstawicielem „góry" stronnictwa, zaś b. poseł Wójcik od dłuższego już czasu w aktywnej robocie politycznej ze względu na podeszły wiek udziału nie bierze. Nie była to więc nie tylko delegacja oficjalna, taka, jaką np. w listopadzie r. z wysłała na Zamek P. P. S., ale nawet prywatne wystąpienie, istotnie kierujących stronnictwem przywódców. To trzeba dla należytej oceny znaczenia audiencji, a zwłaszcza jej podłoża politycznego odpowiednio wziąć pod uwagę.

Nie reprezentując Stronnictwa Ludowego, reprezentują jednak obaj działacze ludowi, jakich przyjął P. Prezydent Rzplitej tak poważny kapitał doświadczenia w pracy politycznej na wsi, a z drugiej strony tak gruntowną znajomość postawy szerokich kół ludowych, iż trudno byłoby wybrać lepszych pod tym względem dla najwyższego Czynnika w Państwie informatorów.

Bo właśnie sens rozmowy środowej w pałacu spalskim to przede wszystkim informacja. Jeśli P. Prezydent Rzplitej pragnął wysłuchać opinii dwóch, niewątpliwie nader poważnych obywateli o sytuacji w wielkim środowisku społecznym, jakim jest wieś, w szczególności wieś w południowej części państwa, to cieszyć się należy, iż te informacje otrzymał. Nikt bowiem, orientujący się w trudnym położeniu dzisiejszym nie zaprzeczy, iż klucz rozwiązania sytuacji w państwie leży przede wszystkim w ręku P. Prezydenta, który też, jak widać właśnie z audiencji spalskiej, pragnie rozporządzać jak najobfitszym materiałem dla swej pracy.

Nie można więc uważać, iż gotowość informacyjna w stosunku do Głowy Państwa jest wyrazem takiego czy innego nastawienia politycznego. P. Prezydent Rzplitej już przyjęciem wspomnianej przed chwilą oficjalnej delegacji P. P. S., stronnictwa niewątpliwie opozycyjnego stwierdził, iż nie zamierza ograniczyć się do informacji jednostronnych. Mowa zaś miarodajnego członka rządu, p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Katowicach wskazała, że u szczytu hierarchii państwowej budzi się zrozumienie, iż wielkie odłamy społeczeństwa („polscy narodowcy", polscy ludowcy"), nie mogą być traktowani, jako rzecz nieważka.

Specjalnie zorientowanie się w nastrojach ludowego odłamu społeczeństwa, o który w tym wypadku chodzi, może mieć poważne znaczenie. Trzeba podnieść, iż ten właśnie odłam ma dziś najdłuższą może drogę do ośrodków dyspozycji w państwie. Oddalony od nich z natury rzeczy komunikacyjnie, podobnie, jak i inne odłamy społeczne, politycznie uświadomione, nie mający przedstawicielstwa w parlamencie, nie posiada nadto swego organu w prasie codziennej. Najwyższe zaś szczeble w strukturze państwowej są oddzielone od „dołu" wiejskiego osobliwie długą drabiną biurokratyczną. A w środowisku wiejskim dokonały się niewątpliwie w latach ostatnich zmiany najgłębsze. Postawa tysięcy chłopów. zwłaszcza na Południu kraju (w województwach krakowskim, lwowskim, kieleckim, lubelskim) nakazuje nader skrupulatnie badać nowy stan rzeczy.

W położeniu dzisiejszym jedyną praktycznie możliwą drogą przedstawienia rzeczywistości społecznej Czynnikowi decydującemu jest bezpośredni kontakt z Głową Państwa, której konstytucyjne stanowisko ponad walkami politycznymi stwarza tu nader rozległe możliwości. To też dobrze się stało, iż do najwyższego miejsca w państwie mógł bezpośrednio dotrzeć głos rzesz chłopskich z dołu, głos dolatujący tam dotychczas odległym tylko echem.

Poświęcenie sztandaru w powiecie Brzeskim

Dnia 8 maja br. Koło Stron. Lud. w *Milówce,* pow. Brzesko, urządziło uroczystość *poświęcenia sztandaru, na którą przybyły okoliczne koła z 12 sztandarami i muzyką.* W uroczystości tej brały udział Koła Młodz. Wiejskiej z gromad. Olszyn, Milówki i Gwoźdźca.

Wspaniały był widok, kiedy *2.000-ny pochód z 40 krakusami na koniach, muzyką,* dziewczętami ubranymi w stroje krakowskie ,ruszył do kościoła *w Wojniczu,* oddalonego 6 kilometrów od miejsca zbiórki. Po nabożeństwie, które odprawił *proboszcz ks. Rzepka* i wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, udał się pochód z powrotem na obejście gospodarza *Kaźnicy,* gdzie była ustawiona trybuna, nad którą widniał portret Wodza ludu, przybrany zielenią i sztandarami.

Zebranych witał prezes Zarządu Gminnego Kół Stron. Lud. *Wojnicki Stanisław.* Na przewodniczącego zebrania wybrano *b. więźnia i działacza Sikonia* z Wielkiej Wsi. Przemawiali *dr. Zapałowicz* z Krakowa, *Sikoń, Dadej* z Maszkienic. Imieniem młodzieży Wiejskiej przemawiali młodzi działacze *Chmura i Szczepanik.* W przerwach między referatami, śpiewała młodzież z Milówki, również wygłosiły deklamacje mała *Wojnicka, Jewóła i Zdeb. Imieniem sekcji kobiet* przemawiała *Krakowska* z Zawady. W końcu nastąpiło wręczenie sztandaru przez prez. pow. *p. Nitę sztandarowemu Wolkowi, który złożył uroczystą przysięgę, że do śmierci będzie bronił sztandaru i idei Stron. Lud.*

Następnie prezes Koła *Gołąb* w gorących i prostych słowach dziękował obecnym za wzięcie udziału w tej uroczystości.

Pieśnią „Gdy naród do boju" i „Nie rzucim ziemi" uroczystość zakończono.

OBECNY.

Popierajcie pisma ludowe

Chowanie głowy

Podpalacze i strażacy

Ileż to i jak strasznych nieszczęść sprawiają pożary! Ile czynią spustoszeń, ile pochłaniają pracy ludzkiej i krwawych wysiłków! Ujmują to w cyfry ci, co prowadzą obliczenia, ale najdotkliwiej odczuwają pogorzelcy, na których się to nieszczęście skupia bezpośrednie. Czy ono da się usunąć?

Chyba nigdy i nigdzie w całości. Dopóki będą działać podpalacze, dopóki będą istnieć pioruny, dopóki nie zniknie ludzka lekkomyślność, dopóty i pożary będą się zdarzać. Co innego jednak jest zdarzenie się nieszczęścia, a co innego wszechwładnie panujące klęski. Stosunki nasze znamy, wiemy także, że dla uniknięcia skutków trzeba usunąć przyczyny, które je wywołują.

To jednak tylko mimochodem!

Najstraszliwszym i najgorszym ze wszystkich pożarów jest pożar wojenny i to wszystko co on ze sobą i za sobą niesie. Patrzyliśmy na potworne zniszczenie, jakie przyniosła wojna światowa, znosiliśmy okropności wojny bolszewickiej, prosząc Boga, by się to nie powtórzyło nigdy. A dzisiaj „fachowcy“ nas pocieszają, że to wszystko wobec nowej wojny były niewinne igraszki. Możemy im wierzyć na słowo, mając na uwadze zanik wszelkich uczuć ludzkich, mordowanie bezbronnych Abisyńczyków w ich własnej ojczyźnie, próbną wojnę hiszpańską i masową rzeź, urządzoną w Chinach przez Japończyków.

Znamy dzisiejszych bogów wojny i wiemy, jakimi kierują się pobudkami. Oni głosząc perfidnie i podstępnie pokój przygotowują otwarcie najstraszliwsze rzezie. Oni udający zbawców ludzkości, przygotowują słabym i łatwowiernym niechybną zagładę. Kto oni są, każdy wie, nie trzeba ich palcem pokazywać.

Nie każdy może pamięta, kto ich wyciągnął z odosobnienia, kto pomogł do dzisiejszej potęgi, kto uczynił groźnymi i niebezpiecznymi, kto sankcjonował gwałty dokonane, kto dawał podnietę do nowych gwałtów i niesprawiedliwości. Niestety robili to ci co sami ofiarą gwałtu padali. Nie tylko, że jest to rzeczą ohydną, ale na koncie winowajców bywa zapisaną. Gorzej, że to konto obciążać będzie nie tylko winowajcę, ale także naród, który oni zastępują. A można i należało tego uniknąć!

— — — — — — — — — —

Największy nawet optymista nie mógłby zaprzeczyć, że chmury wojenne stają się coraz czarniejsze i coraz to bliższe. Nie robiąc niepotrzebnych alarmów, nie można sobie zasłaniać bijącej w oczy ciężkiej rzeczywistości. Nie można przede wszystkim milczeć! Są czasy, w których milczenie bywa pono złotem, ale przychodzą chwile, w których milczenie musi być przerwane.

Nie mogą milczeć ci, co chcą pokoju, nie powinni milczeć ci, co się stać muszą ofiarami wojny. Zbytecznym byłoby ich wymieniać. Niech się samolubni czy złośliwi nie pocieszają tem, że ogień bucha nad strzechą sąsiada, gdyż do ich strzechy też daleko nie jest. Pożar, który całą wieś obrócił w perzynę, mógł być ugaszony konewką wody zawczasu i celowo wylaną. Na razie to jest naszym zadaniem. Zadaniem wielkim i zadaniem pilnym. Nie hazardujmy naszą przyszłością i bytem sami, ale nie pozwólmy i drugim narażać ich na hazard. Tak awanturnicy, jak i panicze szukający wojennych laurów i przygód muszą zrozumieć, że mogą robić co tylko zechcą, ale nie kosztem Polski i nie na jej rachunek.

— — — — — — — — — —

Przyszły czasy dziwne! Małymi przestępcami zapełnia się więzienia, po staremu, a wielkich zbrodniarzy — podpalaczów wynosi się niemal na ołtarze. Kiedy burzyciele pokoju podnoszą coraz hardziej głowy, nawet patentowani jego obrońcy chowają się wstydliwie po kątach, jakby winowajcy, zdobywając się czasem na deklamacje, żadnym czynem nie poparte. Są to szkodnicy, nie wiele od tamtych mniejsi.

Nie mogą się wracać czasy, w których w podobnych wypadkach decydowały tylko wola i głosy wybranych. Decydować musi ten, co ponosi ofiary i nadstawia głowę. Przemówić powinni ci, co masy prowadzą i co za nie przyjęli na siebie odpowiedzialność. Przemówić poki czas, a przemówić tak, ażeby byli nie tylko słyszani, ale i zrozumiani. Inaczej swego obowiązku nie spełnią! **W.**

Potężna manifestacja ludowa

w pow. Brzozowskim

Dnia 22 maja br. odbyła się z racji poświęcenia sztandaru Koła S. L. w Golcowej potężna manifestacja ludowa chłopów powiatu Brzozowskiego. Przypomnieć należy, że w tym to powiecie doszło do tragicznych zajść w czasie strajku chłopskiego. Były ofiary w ludziach. Około godz. 10 uformował się imponujący pochód do kościoła, liczący ponad 8 tysięcy ludzi wraz z dwoma orkiestrami, liczną banderią i malowniczymi grupami młodzieży wiejskiej w ludowych strojach. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy ksiądz proboszcz, życząc gorąco ludowi polskiemu rychłego zwycięstwa w walce o Wolność i Prawo w Polsce. Po powrocie z kościoła odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne na placu gminnym, podczas którego zgromadzone chłopskie masy wysłuchały przemówień delegata Sekretariatu S. L. ze Lwowa, p. Machowskiego E. i prez. dra Kęckiego. Zgromadzone tłumy żywiołowo manifestowały na cześć prezesa Stronnictwa Ludowego.

Chłopi manifestacją swą dowiedli, że w walce o chłopski honor i należne im prawa poniosą wszelkie ofiary i nie spoczną, aż doprowadzą ją do zwycięskiego końca!

Wszystkim Kółkowcom

do wiadomości!

Zwracamy uwagę, iż obecnie na porządku dziennym znajduje się sprawa reorganizacji Kółek Rolniczych przez przyjęcie nowego statutu, poczem nastąpią walne zjazdy okręgowe celem dokonania wyborów nowych zarządów i wyborów do władz wyższych. Z uwagi na postanowienia statutu i wynikających z nich uprawnień dla prezesów i delegatów, należy poświęcić szczególniejszą uwagę doborowi na te stanowiska ludzi, którzyby zgodnie z honorem i interesem chłopskim spełnili swój obowiązek.

STANISŁAW STWORA

Hej! w słońcu zielone sztandary...

Od Bałtyku
po Tatr szczyty
szumi, szumi,
rwie —
fala, za falą,
huczy —
łąk pośród i jarów
wezbrana rzeka
W E Ś W I T Y:
zielonych,
zielonych,
sztandarów.

Idą!
Idą!
twardy,
mocny,
chłopski
wali w ziemię krok;
maszerują —
za chłopem, chłop
za krokiem krok
idą — — —

Hej!
C H Ł O P I idą
gromadą
na Ś W I Ę T O !
idą z paradą
godności pełni i wiary
w Z W Y C I Ę S T W O !
— — — — —
— — — — —
— — — — —

Nie biją im dzwony,
nie grają fanfary,
im szumią
Z I E L O N E
Hej! W SŁOŃCU ZIELONE
SZTANDARY!

Kraków, czerwiec 1938.

Przed rozprawą

dra Wiktora Jedlińskiego

Rozprawa przeciw drowi **Wiktorowi Jedlińskiemu** rozpocznie się **w dniu 1 czerwca br.** przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Przemyślu. Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes s. o. **Haszczyc,** jako wotanci zasiądą s. o. **Ciecierski** i s. o. **Dietz.**

Na życzenie dra Jedlińskiego obronę prowadzić będą tylko trzej adwokaci, a to **dr. Z. Graliński** z Warszawy, **dr. L. Grossfeld z Przemyśla** i **dr. L. Landau** ze Lwowa.

Na temat tego procesu podaje „Nowy Głos Przemyski“ następujące uwagi:

„Po 9-miesięcznym śledztwie doręczono onegdaj członkowi Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego drowi Jedlińskiemu akt oskarżenia o udział kierowniczy w zajściach strajkowych na terenie powiatu jarosławskiego i przeworskiego. Akt oskarżenia zarzuca drowi Jedlińskiemu kierowanie związkiem, mającym przestępstwo na celu.

Rozprawa przeciw drowi Jedlińskiemu odbędzie się w pierwszych dniach czerwca. Rozprawa ta zapowiada się nader sensacyjnie. Akt oskarżenia zajmuje się bowiem całokształtem działalności politycznej oskarżonego, działalnością i stanowiskiem Stronnictwa Ludowego tudzież powodami i celami sierpniowego strajku rolnego. Skutkiem tego przed forum sądowym poruszone zostaną niezmiernie aktualne zagadnienia polityczne a nadto omówione będą wszystkie wydarzenia w czasie strajku. Proces ten niewątpliwie przyczyni się do ustalenia winnych krwawych wydarzeń i do wyświetlenia, dlaczego właśnie w powiecie jarosławskim skonsygnowano olbrzymie siły policyjne i dlaczego właśnie tam najobficiej polała się krew chłopska“.

Zjazd Stronn. Ludowego

w Poznaniu

W niedzielę 22 maja br. odbył się statutowy zjazd wojewódzki Str. Ludowego w Poznaniu **przy udziale przeszło 160 delegatów.**

Zjazdowi przewodniczył b. poseł Nosek, dotychczasowy prezes wojewódzki stronnictwa, który wezwał zgromadzonych do uczczenia przez powstanie i minutowe milczenie zmarłych chłopów.

Z kolei uchwalono serdeczne słowa pozdrowienia działaczom ludowym, przebywającym za granicami Polski, a ponadto dwum działaczom miejscowym nieobecnym na zjeździe, mgr W. Banaczykowi i Siudakowi.

W imieniu chłopów woj. warszawskiego zjazd witał prezes Czapski, podkreślając, że **nie ma żadnej różnicy w ocenie sytuacji politycznej, czy też gospodarczej między chłopem Wielkopolski i b. Kongresówki.** W. Kulerski życzył zjazdowi owocnych obrad w imieniu woj. pomorskiego, a prezes Wielkopolskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej, Wojkiewicz, stwierdził, że w walce o realizację postulatów ludowych starsze pokolenie znajdzie się ramię przy ramieniu ze zorganizowaną młodzieżą wiejską.

St. Mikołajczyk w mocnych słowach **zobrazował zebranym obecną sytuację polityczną.** Przemówienie jego było ustawicznie przerywane burzą oklasków.

W uchwalonych jednomyślnych rezolucjach ludowcy wielkopolscy **ostro protestowali przeciwko ekspansji niemieckiej na ziemiach zachodnich oraz oszczerczym napaściom prasowym okręgowego zarządu Str. Narodowego w Poznaniu,** ponadto domagali się natychmiastowego rozparcelowania majątków ziemskich, a zwłaszcza pozostających w rękach niemieckich oraz wyrazili gotowość solidarnego wykonania uchwał ostatniego kongresu krakowskiego.

Odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej i pieśni „Gdy naród do boju“, zjazd w bardzo mocnym nastroju zakończono.

UKŁAD BUŁGARSKO-NIEMIECKI. Rokowania pomiędzy Bułgarią i Niemcami w sprawach obrotu płatniczego zostały sfinalizowane. Z dn. 1 czerwca br. obrót austriacko-bułgarski oparty będzie na nowych podstawach.

Z dzieła Aleksandra Świętochowskiego

„Historia chłopów polskich“

„Skutkiem rozpadu wewnętrznego i napastniczych zamachów z zewnątrz, wytworzyły się w łonie chorej i opętanej Polski końca XVIII w. dwie niezłomne konieczności: musiała ona porwać się do obrony swego istnienia i musiała w tej walce ulec. Pierwszy z tych fatalizmów wynikał dla niej z utrwalonego wielowiekową niepodległość pragnienia życia, drugi — z obezwładniania samowolnym uciskiem ogromnej większości narodu. Drobna jego część mogła jeszcze trzymać w niewoli lud, ale już nie mogła sama bez niego pokonać trzech potężnych wrogów. Pojmowali to jasno nawet ci spółcześni, którzy mogli się zdobyć na reformy sięgające do najgłębszego dna społecznego.

„Brały mocarstwa obce w niewolę szlachcica — pisze Kołłątaj — spoglądał na to milionowy niewolnik z obojętnością tak właśnie, jak wprawiony do jarzma wół, rozwozi ćwierci nieszczęśliwych, a podobnych sobie ofiar, jak ptak siedzący na drzewie spokojnie patrzy, gdy chciwy połowu myśliwiec ugania się w kniei, za niedźwiedziem lub wilkiem. Niewolnik nie dbał bynajmniej komu się miał opłacać i komu robić, pomyślał sobie, że nic nadzwyczajnego się nie dzieje, gdy mała część, zawsze przewodząca, zawsze niespokojna, do tegoż samego losu przywiedziona zostanie, który miał za naturalny dla tych milionów ludzi“.

„Czyńcie co chcecie woła w innym dziele, — odwołujcie się do waszych przywilejów, rozmyślajcie nad prerogatywami waszej feudalności, ja wam śmiało przepowiem, że ziemia, w której jest przeszło 7 milionów niewolnika, a która jest naokoło despotami otoczona, wolną być nie potrafi“.

Podobnie dowodził F. Jezierski: „Jak koń i wół nie dba i nie jest w stanie dbać o to, czy Polska jest polskim narodem na świecie, tak mieszczanin i chłop, nie jest w stanie poznać szkodę i zgubę narodu, bo bytność tego narodu nie wyrabia dla niego nic, co by go robiło prawdziwym obywatelem polskiej ziemi“. Ustanowiliście wojsko — mówi inny publicysta — najważniejszą część jego ze stanu rolniczego ludzi składać się będzie, wymagać od nich będziecie męstwa i odwagi:

a któryż kiedy niewolnik te posiadał duszy własności?

Jakież ci żołnierze mieć będą pobudki bronienia ojczyzny, kiedy w niej najsroższą znajdują tyranię?“

Bezwiednym raczej szyderstwem, niż prawdą, brzmiało zapewnienie uniwersału, wydanego (1792) od Najjaśn. Rzeczypospolitej w imieniu króla, z podpisami marszałków sejmu czteroletniego, że „znajdzie teraz i stan rolniczy mocniejsze powody, aby niósł istotnie życie za całość kraju i niepodległość rządu, który go w swoją przyjął opiekę“. Bez przesady rzec można, że sejmy XVIII w. ułatwiły zaborcom trzykrotny podział Polski, a sejm czteroletni rozstrzygnął o niepowodzeniu jedynego ruchu zbrojnego przeciw najeźdźcom — powstaniu Kościuszkowskiem. Historyk rosyjski Kostomarow powtórzył tylko przekonanie pisarzów polskich, twierdząc, że chłopi polscy spokojnie przypatrywali się, jak rozpadał się gmach Rzeczypospolitej“.

Tak mniemał również francuski Komitet ocalenia publicznego, który w odpowiedzi na prośbę Barsa o pomoc, oświadczył (1794), że „nie da ani grosza i nie wyśle ani jednego człowieka dla podtrzymania rewolucji, której celem było zachowanie rządu arystokratycznego lub monarchicznego“.

Wysłannik polski zaręczając, iż zrzekłby się natychmiast zobowiązań przyjętych wobec Rzeczypospolitej francuskiej, gdyby miał to przekonanie, że rewolucja polska nie dąży do zapewnienia wolności ludowi i że on ma na względzie wyłącznie interesy istotnego narodu polskiego, którym jest lud „nie ufał własnym swoim słowom. Były one bowiem prawdą tylko w ustach jednego człowieka KOŚCIUSZKI.

Kościuszko wielki mędrzec rozumem i sercem, bezskaźnie szlachetny człowiek, najprawdziwszy Polak, najczystszy patriota, najszlachetniejszy demokrata, obok którego w miłości i przyjaźni dla ludu nikt na tym samym poziomie być postawiony nie może, rzeczywiście podjął nierówną walkę z wrogiem pod godłem nie tylko wolności całego narodu, ale także chłopów. Upominał się on o prawa i życzliwość dla nich, od pierwszych wystąpień jako Naczelnik siły zbrojnej do ostatnich dni swego życia, od rozporządzeń wodza, aż do listu przesłanego ces. Aleksandrowi I. Oprócz obowiązku wymierzenia sprawiedliwości chłopom rozumiał on to, co później pięknie wyraził Słowacki: Niech tylko w sobie ojczyznę poczują, ze wszystkich onych będą zbawiciele!“



Na ulicach Rotterdamu wydarzyła się eksplozja bombowa. Tajemniczy mężczyzna niósł w walizce bombę, która z niewyjaśnionych przyczyn eksplodowała i rozerwała w kawałki niosącego oraz ciężko raniła dwóch, a lekko czterech przechodniów. Siłą wybuchu zostało uszkodzonych kilka składów. Ilustracja przedstawia miejsce wybuchu. Pod kołdrą znajdują się zwłoki niosącego walizę.

Zjazd pow. Stron. Ludowego

w Wadowicach

W niedzielę, dnia 29 maja br. odbył się **w Wadowicach statutowy zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego.**

Przypominamy, że uchwałą Kongresu S. L. p. dr. Józef Putek został wykluczony ze Stronnictwa Ludowego, decyzją zaś Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L., został rozwiązany dotychczasowy Zarząd pow. S. L. na powiat Wadowice, którego prezesem był p. dr. Putek.

Po statutowem zorganizowaniu kół ludowych w powiecie wadowickim Zarząd Okręgowy S. L. w Krakowie **wyznaczył termin zjazdu powiatowego na dzień 29 maja.** Na zjazd przybył wiceprezes Zarządu Okręgowego S. L. p. **Władysław Witek,** pełniący obowiązki prezesa okręgu, w zastępstwie prezesa Gruszki.

W obradach wzięło udział około 100 delegatów ze wszystkich z nowozorganizowanych i ze zreorganizowanych kół ludowych w powiecie. Otwarł zjazd dłuższym przemówieniem **prezes Witek,** referat o sytuacji politycznej wygłosił p. **Piotr Garlacz z Leńcz. W dyskusji przemawiało 10 mówców.**

Po dyskusji dokonano **wyboru Zarządu powiatowego. Zjazd wybrał prezesem Zarządu pow. p. Franciszka Kusia,** członkami Zarządu: **Szypułę, Pasternaka, Ogiegłę, Strojka, Mikułę, Ślusarczyka, Garlacza, Turka, Grabca i Józefa Kowalówkę.** Do Zarządu pow. wchodzą zatem działacze reprezentujący wszystkie strony powiatu.

Obrady zjazdu prowadzone w atmosferze poważnej, głosy mówców w dyskusji, świadczą o jednolitym kierunku organizacyjnym w powiecie. **Zjazd uchwalił urządzić tegoroczny obchód Święta Lud. w Kalwarii — w dniu 5-go czerwca.**

W Święto Ludowe

zbiórka na Uniwersytet Wiejski

Rok minął, jak wyłoniony został **Komitet budowy Uniwersytetu wiejskiego Ziemi Krakowskiej.** — W ciągu tego roku idea budowy uniwersytetu dojrzała do tego stopnia, że dziś każdy chłop małopolski — każde dziecko nawet za swój obowiązek uważa dopomóc do budowy tego uniwersytetu i przyspieszyć jego uruchomienie. Wprawdzie zebrana dotąd kwota nie jest jeszcze wielka, ale spodziewać się należy, że w tym roku i najbliższym odpowiednie fundusze zostaną zebrane. W ubiegły czwartek, tj. 26-go maja br. odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu budowy — w którym między innymi wzięli udział **prof. St. Kot, prezes B. Gruszka, prezes Witek Wł. dyr. Zachemski, kurator Szczepański** i inni; **postanowiono przede wszystkim zwrócić się z apelem do wszystkich ludowców, aby w czasie święta ludowego nie szczędzili datków na budowę Uniwersytetu,** aby ułatwili pracę komitetom zbiórkowym tak w czasie obchodu jak i w następne święto, wreszcie by indywidualnie oraz jako Koła Ludowe przesyłali na konto budowy najmniejsze nawet ofiary, gdyż tylko tą drogą można będzie zdobyć odpowiednie fundusze. Komitet ukonstytuował się następująco: **prezes prof. St. Kot, wiceprezes: pp. Witek Wł. i Joniec Fr., skarbnik: mgr. Mierzwa St., kierownik: prof. J. Marcinkowski, sekretarz: — St. Szczotka.**

Wszelkie informacje i datki kierować należy pod adresem: **Komitet budowy Uniwersytetu Ziemi Krakowskiej — Kraków, ul. Radziwiłłowska 23, — P. K. O. 408 158.**

Sprostowanie

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma, w korespondencji z Wyciąż pod tytułem: **„Dlaczego ci panowie nie szanują ustaw“, zaszła pomyłka w podpisie autora korespondencji. Autorem korespondencji jest p. Piotr Karolczyk, prezes Koła S. L. w Wyciążach.** Wydrukowano mylnie: Piotr Ślusarczyk, co niniejszym prostujemy.

Redakcja.

Z Małopolski Wschodniej

Osławiony Kromer przed Sądem

Brzeżany. W Sądzie Okr. toczy się sprawa **Kromera,** referenta bezpieczeństwa w Starostwie w Podhajcach, **który pozostaje pod zarzutem nadużycia urzędowego.** Miał bowiem pobrać 850 zł od Andrzeja Berety za potwierdzenie mu obywatelstwa polskiego.

Osoba p. Kromera znana jest w powiecie. **Właśnie on był tym, który w czasie pacyfikacji znęcał się publicznie nad Zarębą, prezesem pow. S. L. i katował go w obecności Strugały, komendanta P. P. i aresztowanych chłopów.** P. Kromer, podejmujący się roli kata, niewątpliwie chciał się zasłużyć wobec przełożonych, ażeby zdobyć dla siebie bezkarność w innych sprawach.

Rozprawa w sądzie została odroczona. Dziwi nas bardzo, że taki pan pozostaje dotychczas w służbie państwowej.

Dwie różne miarki

Młyniska. Władze administracyjne w **Żydaczowie** stosują różne miarki; inną dla Polaków, a inną dla Rusinów. W naszej wsi chcieliśmy założyć Koło Młodzieży Wiejskiej. Starostwo odmówiło. W tym czasie Rusini otrzymali pozwolenie na zawiązanie dwóch towarzystw.

Co my mamy robić?

Cóż to za metody?

Starosta złoczoswki Płachta, który zawdzięcza całą swoją karierę jako były Piastowiec chłopom, wydzięcza się na swój sposób:

W dniu 5 bm. wybrał się ze Złoczowa na rowerze do Tarnopola **Julian Wróbel,** prezes S. L. na powiat złoczowski. W Tarnopolu na 6 bm. zwołana była konferencja prezesów powiatowych z województwa tarnopolskiego.

Przed Zborowem został aresztowany bez podania powodów. Przytrzymany na posterunku, odstawiony został następnego dnia do pociągu.

Po powrocie z konferencji wysiadł Wróbel w Zborowie razem **z Sapytą,** prezesem zborowskim i u niego zanocował. O północy policja przybyła do domu p. Sapyty, ściągnęła z łóżka Wróbla **i pędziła piechotą do Złoczowa, gdzie zamknięto go w areszcie gminy.** Stamtąd zaprowadzono go przed oblicze starosty p. Płachty, który powiedział: **„Ja pana wykończę“.**

*

Obrady konferencji tarnopolskiej odbyły się w sali wynajętej prywatnej. **W szafie ukryty był wywiadowca.** Trudno mu było przez kilka godzin wytrzymać bez ruchu. Był moment ucieszny, kiedy jeden z obecnych z powodu podejrzanych ruchów w szafie zagroził strzelaniem — duch się uspokoił.

*

Metody w Mościskach są inne. Oto w Pnikucie miało się odbyć poświęcenie sztandaru S. L. dnia 15 bm. Starosta na to pozwolił pod warunkami: 1) udział mogą wziąć tylko członkowie Koła S. L. w Pnikucie; 2) delegaci sąsiednich Kół w powiecie wykluczeni; wyznaczył osobiście trzech mówców, którym wolno przemawiać z miejscowego Koła; 4) tematy polityczne w przemówieniach zakazane.

Chłopi zrezygnowali na razie z poświęcenia sztandaru.

Rola Stron. Ludowego na Kresach wschodnich

Bardzo modna jest dziś tak zwana konsolidacja. Każdy konsoliduje „naród“ według swego widzimisię.

Naprawdę zaszczytnej roli skupienia polskich chłopów-kresowiaków podjęło się szczerze i ofiarnie Stronnictwo Ludowe. Jednak czynniki spod znaku sanacji usiłują temu przeszkodzić za wszelką cenę. Tak jest w każdym powiecie dotąd, dopóki Stronnictwo Ludowe nie weźmie góry. Lecz w szybkim tempie w walczące szeregi przybywają coraz nowe gromady. Wielka ofiarność i bezgraniczne poświęcenie przodowników chłopskich rokują nadzieję pełnego zwycięstwa w niedalekiej przyszłości. Albowiem zwyciężą nie ci, którzy wytrwają bez trudów i ofiar, bez poświęceń i pracy, ale tylko ci, którzy tysiąckroć łamani nie upadną, milionkroć oszukiwani i zwodzeni z raz obranej drogi, z drogi do Polski ludowej nie zejdą.

WĘGIEL POLSKI W KŁAJPEDZIE. Kłajpedzkie pismo „Wakarai“ donosi, że spółka „Litewski Lloyd Bałtycki“ założyła w porcie kłajpedzkim własną stację ładowania węgla. W tych dniach okręt wspomnianej spółki przybył z Gdańska z pierwszym ładunkiem węgla polskiego w ilości 1.400 ton

Z województwa kieleckiego

Zatrzymanie działacza ludowego w Kieleckim

W dniu 22 maja br. został zwołany do wsi Ożarowice pow. będzińskiego statutowy **zjazd pow .Stronnictwa Ludowego.** Zarząd wojew. S. L. w Kielcach delegował na ten zjazd p. **Bieńka Stanisława.** Na powiat będziński Zarząd wojew. S. L. w Kielcach zwrócił szczególniejszą uwagę, albowiem w ostatnim czasie wysłano z tego powiatu **dwóch członków Stronnictwa Ludowego. do** Berezy pod zarzutem działalności komunistycznej. P. Bieniek miał polecenie zbadania sprawy na miejscu.

Zdążającego na zjazd p. Bieńka zatrzymał posterunkowy policji w Siewierzu pod pozorem wylegitymowania. **Legitymowanie trwało około 3-ch godzin.** Pytano się o babkę, dziadka — byle tylko przedłużyć badanie. Wtedy, kiedy wypuszczono Bieńka z posterunku, odeszły już wszystkie autobusy i **zamówiona furmanka.** Wypada jeszcze nadmienić, że na p. Bieńka przy przystanku autobusowym czekał komendant posterunku, który dał znak stojącem opodal posterunkowym, by zatrzymali go.

Echa sprawy podrzucenia bomby koło willi p. Sławka

Zwolnienie działacza ludowego

W listopadzie ub. r. głośna była **sprawa podrzucenia bomby w Racławicach koło willi płk. Sławka.** Podejrzenie padło między innymi na tamtejszego działacza Stronnictwa Ludowego p. **Józefa Brzeszcza.** Mimo, że Brzeszcz wykazywał dokładnie swoje alibi, to jednak aresztowano go i trzymano przez 3 miesiące w więzieniu miechowskim. Obecnie prokuratura w Kielcach z braku dowodów winy umorzyła dochodzenie, **wypuszczając byłego więźnie racławickiego na wolność.** Wypada nadmienić, że Brzeszcz wyszedł z więzienia ze zdrowiem mocno nadszarpniętym. **Obecnie leży obłożnie chory.**

Obchody Święta Ludowego w województwie Kieleckim

POW. PIŃCZÓW. Obchód Święta Ludowego w powiecie pińczowskim odbędzie się dnia 5-go czerwca rb. we wsi Dzierążni, połączony z wręczeniem sztandaru związku gminnego Kół S. L. gm. Drożejowice. Zbiórka o godzinie 10-tej. Po ukończeniu uroczystości odbędzie się konferencja prezesów wszystkich Kół S. L. z powiatu w sali Domu Ludowego.

POW. OPOCZNO. Obchód Święta Ludowego w powiecie opoczyńskim odbędzie się w dniu 5 czerwca rb. w Opocznie. Zbiórka o godzinie 10-tej.

POWIAT IŁŻA. Obchód Święta Ludowego w powiecie iłżeckim odbędzie się w dwóch miejscowościach: 5 czerwca rb. we wsi Babilon koło Lipska, 6 czerwca rb. w Mircu. Zbiórki w wyżej wymienionych miejscowościach o godzinie 10-tej.

POWIAT CZĘSTOCHOWA. Obchód Święta Ludowego w powiecie częstochowskim odbędzie się we wsi Biała gm. Kamyk w dniu 5 czerwca rb. Zbiórka o godzinie 9-tej na placu u p. Poliszewskiego.

POW. RADOM. Obchód Święta Ludowego w powiecie radomskim odbędzie się w dwóch miejscowościach: 5 czerwca rb. we wsi Miniszek gm. Wolanów, 6 czerwca rb. w Wierzbicy. Zbiórka o godzinie 10-tej.

POWIAT KOZIENICE. Obchód Święta Ludowego w powiecie kozienickim odbędzie się w dniu 5 czerwca rb. w Kozienicach. Zbiórka o godzinie 10-tej.

POWIAT OPATÓW. Obchód Święta Ludowego w powiecie opatowskim odbędzie się w dniu 5 czerwca rb. w Opatowie. Zbiórka o godzinie 10-tej.

POW. STOPNICA. Obchód Święta Ludowego w powiecie stopnickim odbędzie się dnia 5 czerwca rb. w Stopnicy. Zbiórka o godzinie 10.

POWIAT MIECHÓW. Obchód Święta Ludowego w powiecie miechowskim odbędzie się w dwóch miejscowościach: 5 czerwca w Miechowie. Zbiórka na targowicy o godz. 9-tej na stadionie, skąd pochód na nabożeństwo, gdzie poświęcony będzie sztandar Koła S. L. Kalina-Będziny. Po nabożeństwie przemówienia na stadionie. Dnia 6 czerwca rb. we wsi Rudno - Górne, zbiórka o godz. 10-tej przed domem ludowym, skąd pochodem do kościoła na nabożeństwo w Poborowicach, następnie na plac grmadzki, gdzie odbędą się przemówienia.

POWIAT KIELCE. Obchód Święta Ludowego w powiecie kieleckim odbędzie się w dniu 5 czerwca rb. w Kielcach .Zbiórka o godz. 10-tej przed kościołem św. Wojciecha.

POWIAT ZAWIERCIE. Obchód Święta Ludowego w powiecie zawierciańskim odbędzie się w dniu 6 czerwca br. we wsi Choroń gminy Poraj. Zbiórka o godzinie 9-tej.

POWIAT WŁOSZCZOWA. Obchód Święta Ludowego w powiecie włoszczowskim odbędzie się w dniu 5 czerwca rb. w Szczekocinach. O godzinie 7-ej rano Koła zbierają się w następujących miejscowościach: Secemin, Biała Wielka, Rokitno, Chlowice i Czaryska Wola i ruszają pochodami do Szczekocin na targowicę miejską, skąd pochodem na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie pochód i przemówienia.

POWIAT OLKUSZ. Obchód Święta Ludowego w powiecie olkuskim odbędzie się w dwóch miejscowościach: 5 czerwca rb. w Olkuszu, w dniu 6 czerwca rb. we wsi Łany Wielkie koło Żarnowca. Zbiórki o godzinie 10-tej.

POWIAT KOŃSKIE. Obchód Święta Ludowego w powiecie koneckim odbędzie się w dwóch miejscowościach: 6 czerwca rb. we wsi Wysokiej, dnia 6 czerwca rb. we wsi Skórnice gm. Czermo. Zbiórka o godzinie 9-tej.

POW. BĘDZIN. Obchód Święta Ludowego w powiecie będzińskim odbędzie się w Łagiszy kolonia Bory w dniu 6 czerwca rb. Zbiórka dla gminy Ożarowice w Gródkowie o godz. 9, skąd pochodem do Łagiszy na miejsce ogólnej zbiórki w Łagiszy kol. Bory na placu p. Wita Władysława. W tymże dniu odbędzie się wręczenie sztandaru Koła Str. Ludowego.

POW. JĘDRZEJÓW. Obchód Święta Ludowego w powiecie jędrzejowskim odbędzie się w Jędrzejowie w dniu 6 czerwca rb. Zbiórka o godz. 10 w Jędrzejowie na placu Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Wspólna Praca", ul. 11 Listopada Nr. 17.

Racławice miały być odpowiedzią na mowę Hitlera

W dniu 22 maja br. odbył się **nadzwyczajny zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Olkuszu,** na którym między innymi powzięto następującą rezolucję, którą wysłano do p. Ministra Spraw Wewnętrznych:

„Ludowcy powiatu olkuskiego protestują przeciwko zakazowi urządzenia w szerszych ramach uroczystości Kościuszkowskich w Racławicach, w której chcieliśmy wykazać gotowość do obrony granic Rzeczypospolitej. Manifestacje miały być odpowiedzią na mowę Hitlera, iż korytarz jest niemiecki. **My chłopi stwierdzamy, że korytarz był od wieków, jest i będzie polski. Obronić Pomorza mogą tylko chłopi".**

Prowokacja „Danziger Vorposten"

Z powodu konfiskaty „Danziger Vorposten" nie można przytoczyć, w jaki sposób pismo to znieważyło armię polską. Ale „Kur. Poznański" oświadcza, że obraza była „do najwyższego stopnia oburzająca i zuchwała".

„Nie pierwsza to prowokacja w Gdańsku w stosunku do członków armii polskiej. Wszakże niedawno przemówienie generała wojsk polskich, Kwaśniewskiego, prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej, wypowiedziane na uroczystym obchodzie 3-majowym w Gdańsku, spotkało się z niesłychanym napadem tej samej gdańskiej urzędówki partyjnej i senackiej — „Danziger Vorposten". Fakt ten potępia jak najostrzej prasa narodowa, nie znajdując — niestety — silniejszego oddźwięku w organach prorządowych. Wolały one nabrać wody w usta i zlekceważyć zuchwalstwo, które winno się było spotkać z natychmiastową reakcją. Teraz chyba nie będzie już tego i nie obejdzie się bez przygwożdżenia buty gdańskiej, której objawy przekraczają chyba granicę anielskiej nawet cierpliwości",

Wójt i sekretarz gminy Zajączków kradli

W dniu 27 maja br. skończyła się **przed Sądem Okręgowym w Kielcach** rozprawa karna, przeciwko wójtowi **Kowalikowi** gm. Zajączków pow. kieleckiego i **sekretarzowi** tejże gminy **Józefowi Stankiewiczowi,** o **przywłaszczenie pieniędzy gminnych.**

Rozprawa trwała trzy dni. Akta sprawy składały się z 5 tomów. Sąd przesłuchał z górą 120 świadków. Przewód sądowy udowodnił wójtowi Kowalikowi przywłaszczenie 553,70 zł, zaś sekretarzowi Stankiewiczowi 1 643,11 zł. Sąd skazał: wójta Kowalika na 2 lata więzienia, a sekretarza Stankiewicza na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Oto smutne owocne „radosnej" twórczości B. B.

ENDECKIE BOJÓWKI.

W dniu 19 maja br. wracali z nabożeństwa majowego dwaj działacze Stronnictwa Ludowego, Jan Podstawka z Korczyna i Edward Borowski z Dobroszyna pow. kieleckiego, na których napadło czterech bojówkarzy endeckich z Adamem Wollkiem na czele. Dotkliwie pobitych ludowców opatrzył **dr. Stanisław Romszajd** w Kielcach.

Uważamy, że komentarze są tu zbyteczne. Wypadek doskonale maluje moralność endecką. Czym wobec tego endecy kieleccy różnią się od Nowaka, mordercy ś. p. ks. Streicha.

POMOC LEKARSKA DLA LUDOWCÓW W STOPNICKIM.

Zarząd pow. S. L. w Stopnicy nawiązał bliższe stosunki z p. **dr. Mazurem** ze Stopnicy, który podjął się leczenia członków S. L. po zniżonych cenach. Przed zbadaniem należy okazać legitymację Stronnictaw Ludowego na 1938 rok.

LUDOWCY WE WŁOSZCZOWSKIEM TWORZĄ SPÓŁDZIELNIĘ ZDROWIA.

W dniu 15 maja br. na zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego **w Psarach pow. włoszczowskiego** na wniosek członka Zarządu powiatowego **dr. Słuszniaka, powzięto jednomyślną uchwałę przystąpienia do zorganizowania na terenie powiatu włoszczowskiego Spółdzielni Zdrowia.**

ECHA NIEDOSZŁEJ MANIFESTACJI W RACŁAWICACH.

W dniu 15 maja br. we **wsi Psary** odbył się **nadzwyczajny zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego powiatu włoszczowskiego,** na którym referat o sytuacji politycznej wygłosił p. **Biały Władysław.** Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja w związku z zakazem urządzenia manifestacji patriotycznych w Racławicach. Zebrani powzięli odpowiednie rezolucje, którą wysłali do Ministra Spraw Wewnętrznych.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW W STAROSTWIE I MAGISTRACIE W OPOCZNIE.

W ostatnich dniach aresztowano **w Opocznie dwóch urzędników starostwa powiatowego i trzech urzędników magistratu, oraz dwóch radnych miejskich Żydów. W dniu 21 maja br. aresztowano referenta bezpieczeństwa publicznego, Romana Zachorskiego.**

SAMOCHODY W AUSTRII TANIEJĄ. W ramach akcji zniżki cen przeprowadzonej obecnie na terenie Austrii, dokonana została m. in. redukcja cen samochodów, motocykli i rowerów. Ceny motocykli zredukowane zostały o 11—26 proc., ceny rowerów o 19—24 proc. Jednocześnie szereg fabryk przystosował ceny samochodów osobowych do cen obowiązujących w Rzeszy, co oznacza redukcję w granicach od 26 do 40 proc.

Żądajcie „Piasta" we wszystkich urzędach pocztowych!!

Odparty atak na Pragę

Prasa polska z radością stwierdza fakt, że pierwszy atak germański na Czechosłowację został odparty. Z zadowoleniem podkreśla się, że Czesi okazali wielki hart i że nie są odosobnieni. „Kur. Polski“ pisze:

„Na Czechosłowacji powinęła się Berlinowi noga, szantaż wojenny tym razem się nie udał. Do obrony swej suwerenności i niepodległości stanęła przede wszystkim zdeterminowana sama Czechosłowacja. Równocześnie porzuciły pozycję bezradnego widza dwie demokracje Zachodu, Anglia i Francja.

Wbrew tendencyjnym doniesieniom zakłamanej i cynicznej propagandy, państwa zachodnie nie poświęciły niepodległości czechosłowackiej na ołtarzu germańskiej drapieżności, ale postawiły Berlin przed ultimatum: napaść na Czechosłowację równa się wojnie europejskiej. Dyplomacja angielska zwłaszcza rozwinęła w krytycznych dniach, od piątku do niedzieli ubiegłego tygodnia, działalność wręcz zdumiewającą.

Wielka Brytania zaszachowała Niemcy i zmusiła je do rejterady.

A przecież wszystko do napaści było gotowe. Wojska niemieckie maszerowały już szosami ku granicom Czechosłowacji i zagrożona republika widziała się zmuszoną mobilizować, powołując na razie pod broń dwa roczniki“.

Warto podkreślić, że na wezwanie władz wojskowych stawili się wszyscy rezerwiści, bez różnicy narodowości. A o sprawności mobilizacji pisze krakowski „Il. Kur. Codzienny“:

„Jak wspomina w swym sprawozdaniu korespondent praski „United Press“, „mobilizacja“ odbyła się w tempie błyskawicznym, tak, że nie przypominała zupełnie dawnych wzorów uświęconych tradycją. I tak np. narzeczone rezerwistów nie mogły ich żegnać na stacjach z bukietami kwiatów — jak to zwykle bywało — ponieważ, gdy ludność cywilna dowiedziała się rano o zarządzeniach mobilizacyjnych — ci, których przepisy te dotyczyły — byli już w drodze.

Całość „mobilizacji“ odbyła się dosłownie w ciągu 6 godzin! Jest to swojego rodzaju rekord! Od godziny drugiej w nocy do 8 rano wszystkie autobusy, dorożki, samochody prywatne i pociągi przewoziły rezerwistów do miejsc ich przeznaczenia.

Onegdaj wszystkie sklepy z maskami przeciwgazowymi w Pradze były dosłownie oblężone“.

„Głos Narodu“ w gorących słowach nawołuje, by nie lekceważyć zbliżającego się ku nam niebezpieczeństwa.

„Cokolwiek się stanie z Czechosłowacją, wszystko będzie gorszym od obecnego stanu. Nie tylko dlatego, że zwiększy siłę Rzeszy i wpływy niemczyzny. Nie tylko...

Po Anschlussie Austrii pytano: kto następny? Padła odpowiedź: Czechosłowacja. Gdy po załatwieniu sprawy Czechosłowacji zapytamy: kto następny? — odpowiedź padnie: Polska...,

W postępowaniu Hitlera jest sens. Już raz — w okresie Anschlussu Austrii — [illegible]: tym „sensem“ jest „zbie[illegible]stkich Niemców do Rzeszy. [illegible] czas i na polskich Niemców. Trzeba zupełnego ślepca, albo kupionego przez Niemców zdrajcy, by twierdzić, że państwu polskiemu nie grozi to, co spotkało Austrię, i co czeka Czechosłowację... I Polska ma swoich „sudeckich Niemców“. Czego Czechosłowacja ze strony Berlina już doświadczyła, Polskę czeka w przyszłości“.

Dalej autor artykułu oświadcza, że nie dziwi się publicystom z obozu sanacji, bo ci nigdy nie wykazywali szczególnego zrozumienia dla niebezpieczeństwa niemieckiego.

„Ale dziwię się uczniom R. Dmowskiego, że tak niechętnie i tak skąpo o nim mówią.

Przyszedł czas, żeby wreszcie zrozumieć całą grozę położenia. W grę wchodzi już nie tylko interes Czechosłowacji, ale pośrednio — całość Polski. Polacy zaczynają mówić o tym po cichu. Przyszedł czas na głośny krzyk, by historia nie wydała kiedyś o naszym pokoleniu wyroku zawartego w niemieckim powiedzeniu o tych „najgłupszych“ stworzeniach, które same, dobrowolnie pchają się pod nóż rzeźnika.

Zrozumieć, to — mało. Trzeba działać... Nie rozumiemy milczenia i bezczynności Warszawy. Sprawa Czechosłowacji, to nie tylko sprawa Niemców i Czechów. To także sprawa Polski. — Trzymano nas za drzwiami, gdy Hitler, anektował Austrię, choć jej los nie był nam obojętny. Stokroć więcej interesuje nas Czechosłowacja, przez swoje sąsiedztwo i swój skład narodowościowy. Tymczasem Warszawa milczy. Interweniuje w Berlinie i w Pradze Francja i Anglia. Państwo zaś, które by pierwsze powinno interweniować, milczy. Dlaczego?“

Co do „uczniów Dmowskiego“, to niektórzy biją na alarm, ale niektórzy tak już wpływom propagandy hitlerowskiej ulegli, że widzą tylko Żydów, masonów i „zgniłą demokrację“, a poza tym nic. To też p. S. K. czołowy publicysta „Warsz. Dziennika Narodowego“ omawia szeroko sprawę położenia Czechosłowacji, ale ani słówkiem nie wspomina o konieczności niesienia jej pomocy. Traktuje sprawę chłodno i obojętnie, jakby rzecz działa się w Australii i jakby obowiązek bronienia granic powojennych spoczywał tylko na mocarstwach zachodnich, jakby Traktat Wersalski, który i Polsce dał granice, był interesem tylko Żydów i masonów, p. S. K. chce przekonać swych czytelników

„jak potrzebna jest wielka ostrożność przy zajmowaniu stanowiska wobec wydarzeń w Czechosłowacji i stwierdzić, że polityka polska musi być w zakresie tych spraw niezmiernie ostrożna i opanowana“.

Tak, zachować spokój, nie denerwować się, bo cóż nam grozi? Hitler obiecał pokój, a obiecanka to wielka rzecz, lepsza od wszelkich sojuszów ze „zgniłymi demokracjami“...

Bombardowanie Kantonu

Z Kantonu donoszą, że miasto Kanton **było w sobotę dwukrotnie bombardowane przez japońską eskadrę samolotów bombowych.** Pierwszy nalot, w którym uczestniczyło 11 samolotów japońskich nastąpił o godzinie 11, drugi zaś w godzinę później.

Wskutek bombardowania **uległy zniszczeniu całe bloki budynków, w gęsto zaludnionych dzielnicach.** Największe spustoszenia wyrządzone zostały w pobliżu Parku Centralnego i w dzielnicy robotniczej.

Oficjalnie ocenia się **liczbę ofiar na 500 zabitych i 900 rannych. Wśród ludności wybuchła panika.** Opuszczała ona w popłochu mieszkania i szukała schronienia na przestrzeniach otwartych.

W dzielnicy Wongsha samoloty opuściły się nisko nad ziemię i **bombardowały oraz ostrzeliwały z karabinów maszynowych ludność, która skupiła się na** otwartych placach wokół dworca, **zabijając 40 i raniąc ponad 50 osób, przeważnie robotników.**

* * *

Agencja Domei donosi: Wczoraj rano **wojska japońskie wkroczyły do Kueiteh.**

Związek Hallerczyków

wobec napaści na I. Paderewskiego i gen. Hallera

Zarząd Główny Związku Hallerczyków ogłosił następujące oświadczenie: **Wobec niesłychanej napaści „Polski Narodowej“ oficjalnego organu Stronn. Narodowego w Poznaniu na prez. Ignacego Paderewskiego i gen. Hallera Związek Hallerczyków oświadcza, że na podobną napaść mogli się zdobyć ludzie jedynie bez elementarnego poczucia odpowiedzialności lub wręcz niepoczytalni. Tego rodzaju próba poniżenia wielkich mężów, którzy zaważyli decydująco na losach narodu w jego walkach o niepodległość i zjednoczenie, dyskwalifikuje w całej zdrowej opinii narodowej jej autorów i inspiratorów, nie mówiąc o tym, że zdradza ich całkowitą ignorancję najnowszych dziejów Polski, za których źródło mogłyby im choćby posłużyć publikacje czołowych działaczy ich własnego obozu. Wobec tego zapytujemy Zarząd Główny Stronn. Narodowego, w jaki sposób zamierza on zareagować na cytowany wyżej fakt i od jego wyjaśnienia uzależniamy dalszy stosunek do tego stronnictwa. Usiłowanie przemilczenia tej sprawy uważalibyśmy za solidaryzowanie się z autorami napaści.**

(—) Płk. Modelski, prezes,
mjr. Malinowski, wiceprezes,
Borówko, sekretarz,
mjr. Zabłocki, skarbnik.

Rada naczelna Str. Pracy

W niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie **pełnej Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy**, wybranej na kongresie **założycielskim ub. roku.** Posiedzenie Rady poprzedziły obrady Zarządu Głównego, **które trwały w sobotę do późnej nocy.**

W niedzielę po nabożeństwie w. kościele św. Krzyża rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej, które rozpoczął **gen. Józef Haller.** Poza gen. Hallerem do prezydium weszli **płk. Modelski, p. Bayer z Bydgoszczy, Sikora z Chorzowa, prezes Zarządu Głównego Karol Popiel i sekretarz generalny Malinowski.**

Gen. Haller nadmienił, że pierwsze obrady odbywają się w nieobecności w kraju faktycznego prezesa Rady Naczelnej i wyraził nadzieję, że nieobecność ta **potrwa już niedługo i w przyszłym posiedzeniu Rady będzie on mógł już wziąć udział.** Po zagajeniu gen. Hallera na wezwanie prezydium zgromadzeni uczcili przez powstanie pamięć zmarłych członków stronnictwa, **b. ministra Czechowicza, redaktora Chełmińskiego z Torunia, prezesa zarządu wojewódzkiego w Łodzi Rękawickiego oraz przyjaciół stronnictwa: Aleksandra Świętochowskiego, Bolesława Koskowskiego i ks. Tenerowicza z Ameryki.**

Przed otwarciem właściwych obrad dokooptowano do Rady Naczelnej następujące osoby: b. prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego, dyrektora Rocha, inż. Plebańskiego, prof. dr. Lotha, płk. Moszkiewicza, mjr. Stasia, prezesa stronnictwa w Łodzi, Pałkowskiego.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Karol Popiel, który omówił sytuację wewnętrzną, tendencje, dające się zauważ w śród czynników miarodajnych, nastrój wśród opozycji i wnioski, które należy wyciągnąć. Poza tym przedstawił stanowisko Polski na tle wypadków międzynarodowych. W dyskusji, która się potoczyła, wzięli udział p. Tempka z Chorzowa, Kaczorowski z Warszawy, dyr. Fr. Kwieciński z Warszawy, płk. Moszkiewicz z Warszawy, p. Harniewicz z Lidy, dr. Kuśnierz z Krakowa, red. Teska z Bydgoszczy i Pannenkowa z Warszawy. Nad zgłoszonymi rezolucjami toczyła się dyskusja w komisji wnioskowej pod przewodnictwem gen. Kukiela.

Po sprawozdaniu organizacyjnym i obszernej dyskusji, uchwalono **rezolucje w sprawie polityki zagranicznej i obszerne rezolucje dotyczące polityki wewnętrznej.**

Anglia przygotowuje się

do przyszłej wojny

Rząd brytyjski wniósł do prezydium Izby Gmin **projekt ustawy, nadającej rządowi daleko idące uprawnienia w zakresie aprowizacji i dostaw artykułów pierwszej potrzeby na wypadek wojny.**

Projekt przewiduje udzielenie rządowi prawa **skupywania i gromadzenia zapasów żywnościowych, paszy, nawozów, benzyny i innych artykułów, niezbędnych dla potrzeb ludności i państwa w czasie wojny.** Ponadto ustawa udziela rządowi prawa: 1) subsydiowania rozbudowy śpichrzów, znajdujących się normalnie w rękach prywatnych, 2) budowy specjalnych śpichrzy dla magazynowania zapasów, zakupionych przez rząd z funduszów publicznych oraz 3) utworzenia w tym celu specjalnych funduszów, zasilanych ze skarbu brytyjskiego. Na mocy ustawy ministerstwo handlu nie może dokonać przymusowo zarejestrowania budowli i składów, zdatnych na śpichrze. Ustawa ma na celu umożliwienie rządowi nagromadzenia dostatecznych zapasów dla zaspokojenia potrzeb ludności cywilnej na okres kilku miesięcy oraz zapobieżenia w ten sposób nadmiernemu wzrostowi cen.

Ustawa przewiduje wysokie grzywny za uchylenie się od współdziałania z rządem, lub odmowę udzielenia niezbędnych informacji.

Przyjęcie tej ustawy bez sprzeciwu jest zapewnione.

•

Premier Chamberlain na konferencji z członkami rady naczelnej zw. zawodowych, w której oprócz premiera ze strony rządu brali udział ministrowie: spr. zagr. lord Halifax i obrony sir Thomas Inskip — oświadczył, iż **koniecznością jest przyśpieszenie rozbudowy zbrojeń angielskich.**

Premier stwierdził, że jeśli zw. zawodowe dopomogą rządowi do wykonania jego planów dozbrojeniowych w ciągu najbliższych dwóch lat —**Anglia stanie się potęgą militarną o tak dominującej przewadze, że każdy napastnik cofnie się przed nią.**

Jeśli Anglia polityką swą zdoła zahamować wojnę przez 2 lata — **będzie mogła po dwóch latach zagwarantować pokój swą potęgą zbrojną.**

Konsolidacja poza Ozonem

W r. 1930 było 7 większych stronnictw opozycyjnych, reprezentowanych w Sejmie. Dziś są 4 stronnictwa opozycyjne. Sanacja natomiast, która w r. 1930 była zjednoczona w ostawianym B. B. W. R., dziś jest rozbita na szereg grupek. To też „Kur. Warszawski“ słusznie podkreśla, że

„choć hasło zjednoczenia rzucone zostało w obozie majowym, który skupiał do niedawna samo jednolite kierownictwo, proces konsolidacyjny dokonał się, rozwijając się stopniowo oddawna właśnie po stronie opozycji. Dziś zorganizowane politycznie społeczeństwo poza-sanacyjne zgrupowane jest w czterech zaledwie stronnictwach, które ze względu na pewną bliskość dwóch z pośród nich, można by w klasycznym szablonie układu partyjnego ująć jako trzy tylko tradycyjne odłamy: prawica — Stron. Narodowe, centrum — Stron. Ludowe i Stron. Pracy oraz lewica — P. P. S.

Nie trzeba długiego dowodzenia, by stwierdzić, że obraz sytuacji po stronie przeciwnej jest wręcz odmienny“.

Cóż robią zniecheceni „konsolidatorzy“ sanacyjni? Ano, wypoczywają sobie po trudach organizowania Ozonu. Teraz męczą się pp. Skwarczyński i Wenda, natomiast płk. Koc wypoczywa zagranicą, a gen. Galica w swych dobrach pod Piotrkowem. „Kur. Czerwony“ pisał niedawno o tym, jak to generał nabył przed kilku laty majątek Majdany, w gminie Ręczno.

„Majątek Majdany, znajdujący się przed tym w stanie kompletnego zaniedbania, podniósł na wysoki poziom kultury ściślej i umiejętną pracą.

Na miejsce walącej się rudery starego dworku, wzniósł własnym sumptem willę w stylu zakopiańskim“.

Dalej organ Ozonu opowiada, jak to dzięki generałowi podniosła się kultura rolna i oświata w całej okolicy i jak wdzięczny ludek nazwał osadę „Majdany Generalskie“.

Młodzież ma się uczyć

Na łamach „Kur. Polskiego“ poruszono sprawę smutnych rezultatów tegorocznych egzaminów maturalnych. Za główną przyczynę zła uważa się rozpolitykowanie młodzieży. Ale są jeszcze inne przyczyny, jak stwierdza jeden z czytelników „Kur. Polskiego“:

„Wstydem okrywają społeczeństwo zamachy samobójcze młodzieży zrozpaczonej, niedopuszczonej do egzaminu lub „spalonej“ przy maturze.

Ścięty maturzysta na pewno:
Nauczył się tańczyć.
Defilował. Nosił sztandar.
Jeździł na Osiedle.
Uprawiał sporty i wychowanie fizyczne.
Jeździł z wycieczkami po kraju.
Politykował.
Działał w „samorządzie“ szkolnym.
Tylko nie przygotował egzaminu.

Zjawisko jest poważniejsze, niż się to może zdawać. Przecież nie jesteśmy zamknięci i odgrodzeni od Europy. Świat z nami rywalizuje. I my musimy rywalizować. Jeżeli na polu wiedzy i nauki nie wytrzymamy rywalizacji, smutny los“.

Młodzież musi się uczyć. Różne „Straże Przednie“ muszą zupełnie zniknąć ze szkół.

OZDOBY NA CHOINKI DO AMERYKI Polskie wytwórnie ozdób choinkowych uzyskały ostatnio kilka poważniejszych zamówień do U. S. A. Udało się po raz pierwszy nawiązać kontakt z jedną z najpoważniejszych firm importowych ozdób choinkowych w U. S. A., która dotąd pracowała jedynie z Niemcami

DZIAŁ KOBIET

NA ŚWIĘTO LUDOWE

Kobiety! Przyjdziemy wszystkie na to nasze Święto Ludowe, wszystkie weźmiemy udział w obchodzie. W każdym powiecie na każdym obchodzie powinna przemawiać kobieta. Przyjdziemy nie z ciekawości, jak to dawniej czasem bywało, przemawiać będziemy, nie aby się wygadać, ale by zrozumieli wszyscy chłopi i ucieszyli się, że rozrosły się ludowe szeregi, że zdwoiła się liczba bojowników o lepsze jutro wsi polskiej. Aby zaświadczyć, że nie tylko w domu przy gospodarstwie kobieta jest współpracownicą chłopa, ale, że kobiety rozbudzone politycznie i uświadomione zgłaszają swój udział w pracy o dobro całej rzeszy chłopskiej.

Wiemy, że jeżeli nie dojdzie do głosu rozsądek, jeżeli stosunki nie ulegną zmianie, to czekają nas wielkie próby, wielkie wysiłki i wielkie ofiary. My kobiety rozumiemy już, że nie ma zwycięstwa bez ofiar, nie ma zwycięstwa bez jedności i zgody, bez karności i posłuchu. Zdrajczyni chłopskiej sprawy nie znajdzie się wśród nas!

Nie ugną nas groźby, nie złapią nas na przynęty. Przynęty znamy, wiemy, jaki ich cel i skutek. Za często zastawiamy same przynętę do łapek na myszy i słodkie lepy na muchy w izbach rozwieszamy, znana jest też nam słodka papka z muchomorów. Nie sprzedamy przyszłości naszej, nie przehandlujemy jej jak biblijny Ezaw swoje pierworodztwo za miskę soczewicy. Rodzone dzieci kiedyś by nas przeklnęły! Praworządności żądamy, a nie jakichś tam „Frontem do wsi“.

Nie nienawiść niech nas wiedzie, ale miłość, ale ukochanie naszych sztandarów i wierność dla tego wodza naszego, który nas pouczył twardo stać przy naszym prawie i nie zbaczać z drogi do Polski sprawiedliwej i praworządnej, a który teraz z dala od ziemi rodzinnej cierpi dla nas i za naszą sprawę.

Tegoroczny Kongres chłopski jednogłośnie stwierdził, jak wielkie znaczenie dla Stronnictwa i sprawy ludowej mają nasze Sekcje Kobiece. Nie zawiedziemy tej wiary w nas pokładanej! Nie spoczniemy w naszych wysiłkach aż w całej Polsce rozbłysną nasze zielone sztandary na znak zwycięstwa idei Polski Ludowej.

I. K.



Organizacja kobiet w ruchu ludowym

Praca kobiet w powiecie Nisko

Sekcja Kobiet St. Lud. **w Przędzelu,** urządziła sześciotygodniowy kurs kroju i szycia. Wzięło w nim udział 30 kobiet. Prowadziła kurs **p. Maria Klukowa,** członkini miejscowej Sekcji. Bardzo piękne przygotowały kursistki zakończenie kursu, a złożyło się na nie: wystawa prac kursistek, którą zwiedziły i podziwiały okoliczne Sekcje i wielu gości. Z przemówień wybijało się przemówienie **Piotra Barana,** który podkreślił dzielność i przywiązanie kobiet do Stronnictwa Ludowego, bo nie dały się przekupić ludziom dla wsi nieprzychylnym. **Józef Karaś** przemówił w sprawach ogólnej polityki Str. Ludowego, zaś przew. pow. Sekcji Kobiet **p. Jaroszka** nakreśliła cele i zadania Sekcyj Kobiet. Kierownik miejscowej szkoły **p. Urban** w pięknych słowach podniósł, ile dobrego może zdziałać kobieta wiejska przy budowie sprawiedliwej Polski ludowej, jeśli do tego poważną pracą wcześniej się przygotuje. Po przemówieniach nastąpiły deklamacje, przeplatane śpiewem chóralnym. Poważna praca Sekcji Kobiet w Przędzelu zyskała sobie uznanie w okolicy.

Rozalia Klukowa.

* * *

Sekcja Kobiet **w Wólce Tanewskiej,** pracuje pospołu z innymi sekcjami w powiecie, aby zbliżyć wreszcie to lepsze jutro. Kobiety chętnie garną się pod zielone sztandary, **nie szczędząc** grosza ani na legitymacje, ani **na** potrzeby ruchu ludowego.

Anna Rekasowa

Ruch organizacyjny kobiet w powiecie Dębica

Sekcja Kobiet S. L. w Róży istnieje dopiero kilkanaście miesięcy, a już **mamy własną i to wcale pokaźną i doborową bibliotekę,** prenumerujemy wszystkie gazety ludowe i czytamy wspólnie na naszych zebraniach sekcyjnych. Z artykułów dłuższych, bardziej oczytane kobiety robią przystępne dla wszystkich referaty. **Prowadzimy też dla naszych dzieci świetlicę,** gdzie dzieci schodzą się, bawią i uczą pod okiem dyżurujących kobiet. Usilne starania przykładamy do tego, aby te dzieci wychować na dobrych obywateli państwa polskiego, jak również i na dobrych ludowców, którzyby sztandar ludowy po nas nieśli dalej w przyszłość.

Krzysztofczykowa.

* * *

W Woli Żyrakowskiej założyłyśmy Sekcję Kobiet jeszcze w zimie. Zapisało się 25 kobiet. W zorganizowaniu Sekcji pomógł nam prezes powiatowy **p. Stachnik,** który przybył na zebranie organizacyjne, wyjaśnił nam cel i zadadania Sekcji. W skład kierownictwa weszły: **Katarzyna Orłowska** przewodnicząca, **Józefa Marelszowa** zastępczyni, **Dziurgotówna** sekretarka, **Wiktoria Drobotowa skarbniczka.** Z prac, jakie podjęłyśmy, należy wymienić: „Opłatek“, dalej członkinie nasze uczęszczały na kurs trykotarstwa, jaki urządziła Pow. Sekcja w Dębicy, wieczór inscenizacji i pieśni ludowych“.

Maria Dziurgotówna

* * *

WIEWIÓRKA. Na zebranie organizacyjne naszej Sekcji przybyła **p. Krzysztofczykowa,** która wygłosiła referat ideowo - organizacyjny. Do Sekcji wpisało się 35 kobiet, spośród których wybrano przewodnictwo. Przewodniczącą została **Maria Szymaszek,** zastępczynią **Antonina Kizlor,** sekretarką **Maria Pytko a skarbniczką Janina Piękoś.**

M. Szymaszek.

* * *

NAGOSZYN. Na nasze pierwsze zebranie zaprosiłyśmy **p. dr. Franciszka Dygdonia,** który nam przedstawił potrzebę organizowania się pod sztandarami Str. Lud. Prelegent mówił o krytycznym położeniu kobiety wiejskiej i o drogach i sposobach poprawy jej doli. Do Sekcji zapisało się od razu 26 kobiet i wykupiło legitymacje członkowskie, poczem wybrano przewodnictwo Sekcji.

J. Węgrzyn, sekretarka

Ożywiona działalność polityczna wśród kobiet w Limanowskiem

Z dość dużym wysiłkiem wyjechały na kurs wojewódzki do Krakowa kobiety pow. limanowskiego, ale też posłyszane wiadomości na kursie nie poszły na marne. Oto praca tych uczestniczek kursu krakowskiego:

* * *

W STRONIU u p. Stanisława Gurgula zwołano zebranie kobiet. Przybyło 70 kobiet, które wysłuchały przemówień **Marii Marcowej i Wiktorii Sukiennik,** oraz chętnie założyły Sekcję Kobiet. Na przewodniczącą powołano: **Annę Gurgul,** na sekretarkę **Michalinę Bodzionę,** na **skarbniczkę Ludwikę Gurgul.**

Do Sekcji Kobiet we wsi **OWIECZKA** przystąpiło 30 kobiet. Na przewodniczącą powołano **Marię Wilczeńską.**

* * *

WE WSI ŚWIDNIK zebranie kobiet odbyło się u p. Nowogórskiego. Wieś jest niewielka, liczy zaledwie 30 numerów, a mimo to do stronnictwa zapisało się 25 kobiet.

Na zebranie założycielskie Sekcji Kobiet w **Łukowicy** przybyło około 80 kobiet i wszystkie po wysłuchaniu referatów **p. Marcowej i Sukiennikowej** przystąpiły do Sekcji. Na przewodniczącą powołano: **Ludwikę Wnękowicz,** sekr. **Rozalię Sedlakową, skarb. Rozalię Nalepę.** Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ **zebranie** zakończono.

* * *

WIEŚ ZAWADA. U nas także powstała Sekcja Kobiet. Przewodniczącą wybrano: **J. Nyrkową,** sekretarką **Tokarczykową, skarbniczką Stef. Wolakową.**

Do Sekcji Kobiet w **Roztoce** przystąpiło 70 kobiet. Przewodnictwo tej Sekcji utworzyły: **Katarzyna Mąka, Maria Dyrkowa, sekr. Agnieszka Gamoń skarbniczka.**

Kurs polityczno-społeczny w Racławicach dla kobiet.

W dniu 13 czerwca br. (poniedziałek), w sali Domu Ludowego w **Racławicach,** odbędzie się jednodniowy kurs dla kobiet, członkiń Stronnictwa Ludowego. Początek o godz. 10-ej rano. W kursie powinny wziąć udział delegatki ze wszystkich Kół Ludowych w powiecie.

Józef Zastawny, prezes.

Etatyzm w poezji

„Wieczór Warszawski“ umieścił następujący wiersz Anny Borowikowej:

ZAGADKA:

Zmieszały się u nas szyki:
Rząd produkuje trzewiki,
Deski, papierosy, likiery,
Naczynia kuchenne, rowery,
Koks, gięte meble, wyskoki,
A także owocowe soki.
Handluje żelazem, kamieniem,
I tak powiększa swe mienie.
A obywatel choć goły,
Buduje szkoły,
Funduje czołgi, samoloty,
Zbiera pieniądze na flotę...
Aż w końcu wobec takiej stajemy zagadki:
Kto komu właściwie ma płacić podatki?

Komunikat Woj. Sekcji Kobiet w Krakowie.

1) Przypominamy wszystkim Sekcjom powiatowym tak tymczasowym jak i stałym, aby wypełniły swój obowiązek regulaminowy i nadesłały do Sekretariatu Woj. Sekcji Kobiet sprawozdanie z działalności Sekcyj w swoich powiatach. W sprawozdaniach należy podać możliwie dokładną liczbę Sekcyj, a jeszcze lepiejby było, podać wykaz Sekcyj z dokładnym adresem, dalej należy krótko opisać pracę, jaką sekcje wraz z Sekcją pow. dotąd prowadziły oraz jakie mają trudności. Sprawozdania przysyłać jaknajrychlej.

2) Komunikujemy, iż dwa razy w tygodniu tj. we wtorki i piątki w lokalu redakcji „Piasta“ Kraków Mały Rynek 4, od godziny 12-tej do godz. 1-szej odbywają się dyżury Woj. Sekcji Kobiet.

Za Przewodnictwo Woj. Sekcji Kobiet w Krakowie
Dr. Ida Kotowa,
przewodnicząca.
Helena Mierzwina, sekretarka.

* * *

Redakcja „Działu Kobiecego“ komunikuje, iż sprawozdania Sekcyj, nadsyłane do druku, muszą być podpisane przez przewodniczącą i sekretarkę Sekcji oraz należy także podać miejscowość i powiat. Zwracamy uwagę, że tak podpisy, jak i nazwy miejscowości powinny być czytelne, inaczej zamieszczane nie będą.

DRWINIA, pow. Bochnia.

W ostatnich czasach zwołane zostało przez prezesa koła ludowego zebranie, którego celem było założenie Sekcji kobiet. Sala domu ludowego w Drwinie (gm. Uście Solne) została wypełniona po brzegi. Referat wygłosił miejscowy prezes Józef Aksamit, zachęcając zebrane kobiety do utworzenia Sekcji. Tobiasz Jan przedstawił im obecne czasy i zachęcił do występowania w szeregi Stronnictwa Ludowego. Tenże omówił cele i działalność utworzonych Sekcyj kobiet. Wywiązała się dyskusja, w której głos zabrały: Matusikowa Maria, poruszyła sprawy organizacyjne, Bronisława Gołębiowska zachęcała do solidarności i poświęcenia w pracy organizacyjnej. Prezes przedstawił łączność pracy Sekcji kobiet ze Stron. Lud. Do Sekcji zapisało się 69 kobiet z równoczesnym wybraniem Zarządu. Madejowa Barbara — prezesowa, Kowalska Józefa i Gołębiowska Bronisława — zastępczynie, Maria Matusiakowa — sekretarka, Aksamitowa Barbara — skarbniczka.

Matusikowa Maria,
sekretarka.

Z KURSU POW. W NOWYM SĄCZU.

W Nowym Sączu onegdaj odbył się kurs powiatowy dla kobiet, na który przybyło 60 delegatek.

W pierwszym dniu kursu wygłosiła referat dotyczący życia kobiety w organizacji oraz kobiety matki, sekretarka Sekcji Wojew. Kobiet p. Mierzwina.

W drugim dniu kursu prezes pow. Str. Lud. Mgr. Janiak omówił szczegółowo program Stronnictwa oraz zasady i cele spółdzielczości i rolę kobiety w życiu gospodarczym wsi.

POD ZIELONYM SZTANDAREM W SOKALSZCZYŹNIE

Sekcja nasza przy Kole Ludowym **w Stanisławówce** została założona w ubiegłym roku z inicjatywy **Zofii Klechowy,** której celem było wciągnięcie kobiet, do czynnej pracy w szeregach ludowych. Kobiety pośpieszyły na apel. Przewodnictwo spoczywa w rękach **p. Klechowej, Anny Szczęch, Marii Czechowskiej i Katarzyny Guzik.**

W POWIECIE JAROSŁAWSKIM

Zachęcone przykładem innych Kół ludowych, kobiety Koła **w Rączynie** zawiązały Sekcję Kobiet. **Zapisało się dotychczas 49 kobiet.** Do przewodnictwa weszły **p. Katarzyna Chudzik** jako przewodnicząca, **p. Stefania Fudała** jako jej zastępczyni, **p. Aniela Kubicka** jako sekretarka, **p. Agnieszka Wywrot** jako skarbniczka.

Katarzyna Chudzik

RZEŹNIA EKSPORTOWA W SKARŻYSKU. W Skarżysku-Kamiennej ukończono rozbudowę rzeźni miejskiej, która obsługiwać będzie jako rzeźnia eksportowa sąsiednie ośrodki z Centralnego Okręgu Przemysłowego. Rzeźnia została całkowicie zmechanizowana i wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne.

SPADEK BEZROBOCIA WE FRANCJI. W pierwszej połowie maja liczba bezrobotnych we Francji zmniejszyła się z 393.054 osób do 389.271, t. j. o 3.783 osób. Należy jednak dodać, że liczba niezatrudnionych w dn. 15 bm. jest we Francji o 33.679 osób wyższa aniżeli w tym samym okresie r. ub.

POLSKA WYSTAWA W 1944 R. Zgodnie z uchwałą plenarnego zebrania Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie prezes Izby powołał do życia komisję specjalną do spraw Polskiej Wystawy Powszechnej w 1944 r., której pierwsze zebranie odbyło się w dniu 27 bm.

W dniu „Święta Ludowego“ pamiętajcie o zjednywaniu nowych czytelników!!

Polityka gospodarcza rządów sanacyjnych w świetle krytyki

Po przewrocie majowym wysilała się prasa sanacyjna, aby zohydzić okres przedmajowy, wmawiając w społeczeństwo, że t. zw. sejmokracja, partyjnictwo, złe obyczaje itd. groziły doprowadzeniem Polski do zupełnego upadku. Ratunek leżał w rządach sanacyjnych.

Jak sanacja gospodarowała i do czego wreszcie doprowadziła, uświadamiają sobie dzisiaj ludzie najmniej krytyczni.

Weźmy choćby odcinek owego wyklinanego partyjnictwa. Czy w erze przedmajowej było społeczeństwo rozbite, jak obecnie? I jakby złośliwość losu chciała to okazać, uwidacznia się, gdzie była i jest przyczyna tego rozbicia. Po stronie opozycji istnieją cztery stronnictwa — chyba więc nie można mówić o jakimś wynaturzeniu partyjnictwa, natomiast w obozie rządowym i w kołach, które rodowód swój wyprowadzają z sanacji, nie sposób dziś zorientować się, ile jest tam partii, ile najrozmaitszych odchyleń politycznych i społecznych, ile wrzących namiętności i nienawiści!

Na innym odcinku odsłania działalność rządów sanacyjnych Jerzy Zdziechowski w książce swej **„Mit złotej waluty"**, wykazując, ile zostało pominiętych możliwości celem jeśli nie uniknięcia, to przynajmniej złagodzenia kryzysu gospodarczego.

W okresie przedmajowym

Autor przypomina, czego i w jakich trudnych warunkach dokonano w tej dziedzinie w okresie przedmajowym.

Polska zaczęła swą gospodarkę finansową w r. 1918 z niczego. Z pustym skarbem! Katastrofa marki, korony i rubla doprowadziła do stopnienia kapitału obrotowego 30-milionowego narodu, przed którym stało zadanie odbudowania państwa i prowadzenia wojny na wszystkich granicach. W ogniu walki orężnej i wobec wydatków, związanych z wznoszeniem fundamentów państwowej administracji, nie mogło być innych metod finansowych przy pustkach w kasie, jak druk banknotów. Środek ten stosowany był też z górą 5 lat. System został skasowany w chwili, kiedy wyczerpał się do cna, gdy inflacja przerodziwszy się w hyperinflację, już żadnych nie mogła dawać korzyści skarbowi. W sierpniu 1923 obieg banknotów wynosił jeszcze 6 miliardów marek, w grudniu już 125 miliardów.

Próbowano inflację hamować. Sejm uchwalił podatek majątkowy. Pierwotnie przewidziany kontyngent 600 milionów franków złotych podniesiono do 1 miliarda. Na tej ustawie powstał pierwszy złoty polski w r. 1924. Potem przyszła ustawa sejmowa o waloryzacji danin publicznych.

Dnia 28 kwietnia 1924 nastąpiło otwarcie Banku Polskiego. W czerwcu został uchwalony pierwszy zrównoważony budżet na r. 1924.

Z chwilą, gdy spadek został ograniczony odrzuceniem inflacji, polityką oszczędności budżetowych i panowaniem nad wzrostem cen, dojść on mógł do granic, w których znalazł gospodarcze oparcie. W marcu 1926 poziom cen był opanowany, równowaga budżetowa była na horyzoncie i waluta była na parytecie gospodarczym.

Po przewrocie

W owej chwili, gdy nastąpił ten pomyślny zwrot w polityce gospodarczej rządu, przyszło do przewrotu majowego. Zaczęły się rządy sanacyjne. Dzieli je autor na 3 etapy, charakteryzując każdy z nich.

Pierwszy etap to okres lat 1927—1929. Polska zaciągnęła t. zw. pożyczkę stabilizacyjną (62 miliony dolarów i 2 miliony funtów). Waluta i złoto zasiliły Bank Polski, a równowartość wpłynęła do [illegible] Odnaleziony parytet gospodarczy pozwolił na pełne wykorzystanie ożywienia gospodarczego na całym świecie i wzięcie korzystnego udziału w wymianie międzynarodowej, która w tych latach dochodziła do najwyższych rozmiarów.

Budżety dawały nadwyżki. Wywóz z Polski osiągnął w r. 1929 rekordową sumę, zbliżając się do 3 miliardów złotych. Ostatniego dnia 1929 r. Bank Polski miał w skarbcu złota i dewiz na 1148,7 milionów. Zapas kasowy skarbu w Banku Polskim wynosił tegoż dnia 374,3 milionów złotych. Inne rezerwy skarbu wynosiły około 300 milionów zł. Dochód społeczny Polski osiągał wtedy swe maksimum w sumie 26 miliardów zł. — Mogły powstać podstawy dla akumulacji rodzinnego kapitału.

Niestety, w okresie dwóch najpomyślniejszych lat 1927 i 1928 popełniono **dwa zasadnicze błędy, które zaciążyły nad całym przebiegiem kryzysu światowego w Polsce.** Pod wpływem wzrostu dochodów **przeskoczono z 2 miliardów państwowych wydatków na sumę około 2,6 miliarda zł., a w r. 1928-29 na 2,8 miliarda zł.** Te półtora miliarda zł. wzrostu wydatków, z których znaczna część winna była zostać w życiu gospodarczym, jako podstawa dla kapitalizacji, **zostały wypompowane wadliwym systemem podatkowym u progu kryzysu.** W tym tkwił pierwszy błąd.

Z r. 1927, który minister Czechowicz nazwał „najlepszym pod względem koniunktury gospodarczej od początku niepodległości polskiej", bo dał w budżecie o trzyćwierci miliarda złotych więcej, niż preliminowano, **nie wyciągnięto wniosku, że trzeba ten okres wykorzystać, by przeprowadzić reformę podatkową.** Był to drugi błąd.

Reforma podatków w Polsce, oprócz naprawienia wad w całym systemie, dążyć powinna do zmniejszenia ciężaru świadczeń. Jej cel fiskalny polegać winien w uldze danej gospodarstwu, by w przyszłości spotęgować źródła opodatkowania.

Największe niebezpieczeństwo polegało **na rozmiarach budżetu,** który rozbudowany w okresie pomyślności, a opancerzony częściowo koniecznościami państwowymi, **stanowił zupełnie niewspółmierny ciężar z chwilą, gdy dochód społeczny Polski pomiędzy rokiem 1929 a 1931 spadł już z górą o 7 miliardów zł.** — Rząd premiera Prystora musiał wtedy przystąpić do redukcji wydatków.

Drugi etap to lata 1930—1932. Z rozwojem kryzysu sytuacja uległa pogorszeniu. Musiano zaciągać kredyty zagraniczne. Deficyt budżetu w r. 1931 wynosił już przeszło 200 milionów zł. Płynne rezerwy skarbowe były na wyczerpaniu. Bank Polski stracił w ciągu 2 i pół lat nie tylko złoto i waluty, pochodzące z ostatnich pożyczek zagranicznych, ale jeszcze z własnych rezerw około 600 milionów zł. w złocie i dewizach.

Drugi etap

Etap drugi, w którym doszło się **do dna kryzysu,** kosztował Polskę około miliarda zł. wydatkowanych w tym czasie z rezerw i dochodów nadzwyczajnych skarbu i około miliarda w złocie i dewizach, które w tym czasie wpłynęły z Banku Polskiego.

W r. 1932 — pisze Zdziechowski — należało przeprowadzić dewaluację złotego. Przemawiał za tym też prof. A. Krzyżanowski. Był to dla tej dewaluacji pod wszystkimi względami okres najkorzystniejszy. Obecne wycieńczenie polskiego organizmu gospodarskiego zawdzięczamy popełnionemu wówczas zasadniczemu błędowi.

Rozpoczęła się na początku 1932 r. tezauryzacja złota w Polsce. Bank Polski musiał tworzyć sobie rezerwę manipulacyjną. Operacje takie nie są szerzej ujawniane. Obecnie z rewelacji profesora Krzyżanowskiego dowiadujemy się, że Bank Polski, „aby uzyskać czwartą w dziejach złotego pożyczkę stabilizacyjną, znowu wywiózł część swego złota za granicę. Tym razem do skarbu paryskiego banku".

Do trzeciego etapu (1933—1936) weszła Polska **kompletnie ogołocona z rezerw budżetowych, z wyczerpaną zdolnością zaciągania pożyczek zagranicznych.** Wywóz kompletnie załamał się. Polski osiągnął w r. 1929 rekordową sumie 28 miliardów spadliśmy w r. 1933 do cyfry **15,5 miliardów.**

Skutkiem dewaluacji dolara przestano go tezauryzować i to ułatwiło państwu zaciąganie nowych pożyczek wewnętrznych w latach 1933—1935. Ulga „dolarowa" mogła działać tylko **na krótką metę.** Trzeba było sięgnąć do środków sprzecznych z pojęciem złotej waluty, do ostrej reglamentacji obrotów dewizami i towarami a wreszcie w czerwcu 1936 rząd musiał zawiesić przekazywanie za granicę sum z tytułu obsługi zadłużenia publicznego.

Senator Ewert ocenił praktyczny deficyt budżetu państwa w latach 1932 do 1936 na miliard i 241 milionów. Dla pokrycia tego deficytu z rynku wewnętrznego zagarnięto ponad świadczenia publiczne 1223 miliony złotych w postaci pożyczek emisyjnych, lokaty biletów skarbowych i w formie innych zobowiązań, a nadto obieg bilonu wzrósł o 106 milionów.

W chwili obecnej

Co do chwili obecnej autor przeciwny jest „systemowi przetrwania", pisząc: „Błędem byłoby liczyć na zwyżkową koniunkturę światową, jako na źródło poprawy. Może ona nam dać tylko kanałami złotej waluty jedno, tj. zwyżkę cen, a więc właśnie to, co w innym systemie pieniężnym byłoby odbudową rentowności, a w obecnym musi być zwalczane jako zło podwójnie uderzające w budżet i w eksport. Co ta koniunktura mogła by nam dać więcej? Przypływu kapitałów zagranicznych nie da, bo nie ma drogi do ich odpływu! Więcej nam sprzedawać nie będą, bo nie stać nas na zwiększenie przywozu. Więcej od nas nie kupią, bo jesteśmy na rynku najdrożsi. Powtarzamy błąd 1925 roku. Tak samo jak wtedy, tak i dziś mamy walutę wykolejoną z parytetu gospodarczego".

Autor przyznaje, że rok 1937 odznaczał się pewnym gospodarczym ożywieniem. Wpłynęły na to nie tylko wzrost cen płodów rolnych i celowa polityka inwestycyjna państwa, ale i bodźce zewnętrznej natury. Były to: złoto z pożyczki francuskiej, korzyści osiągane z t. zw. „hiszpańskiej koniunktury", a wreszcie refleksy wielkiej poprawy na zachodzie.

Pozostały jednak nadal przyczyny, które hamują poprawę, mianowicie **stopień obciążenia podatkowego, wadliwa struktura gospodarcza i nie przystosowany do naszych warunków i potrzeb system pieniężny.** **W. Z.**

Echa strajku leśnego

W maju 1937 r. we wsi **Wysoka** obok Jordanowa wybuchł **strejk w lasach hrabiego Żeleńskiego.** Stanęły tartaki oraz wstrzymano dowóz drzewa i wszelakiego drewna tak do tartaków, jak i do kolei. Powodem i przyczyną strajku były niesłychanie niskie płace robotników i furmanów, pracujących po kilkanaście godzin na dobę za płacę, dochodzącą najwyżej do 3-ch złotych. W czasie strajku policja spisywała protokóły, a posterunkowy Józef Sowa był tak energicznym, że wygotował akt oskarżenia **przeciwko 18 ludowcom z prezesem Koła S. L. Stanisławem Ferkiem z Wysokiej na czele,** z tego powodu, że rzekomo przemocą i groźbą bezprawną zmuszali inne osoby do zaniechania wożenia drzewa do tartaków. Na skutek tego doniesienia stanęli ludowcy między nimi prezes Stanisław Ferek, Franciszek Kosek, Stanisław Łacek, Stanisław Knapik i inni przed Sądem Grodzkim w Jordanowie i sędzia dr. Saylhuber zasądził ich na kary od miesiąca do trzech miesięcy bezwzględnego aresztu. Na skutek apelacji odbyła się w ostatnich czasach **rozprawa apelacyjna w Krakowie i tu Sąd Apelacyjny uwolnił wszystkich całkowicie od winy i kary oraz kosztów, zmieniając wyrok sądu w Jordanowie,** jako niesłuszny i krzywdzący. Przed Sądem w Jordanowie bronił oskarżonych adwokat dr. **Michał Hołda,** zaś przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, adwokat dr. **Stanisław Grodziski.**

Stan wkładów oszczędnościowych

W kasach oszczędności dał się zauważyć w kwietniu r. b. przypływ lokat oszczędnościowych, natomiast wkłady na rachunkach czekowych i bieżących w związku z ożywioną produkcją sezonową w przemyśle i wzrostem ruchu budowlanego wykazały znaczniejszy spadek. Ogólny stan wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności wynosił na dzień 30 kwietnia r. b. 999.722 tys. zł. wobec 1,006.471 tys. zł. na 31 marca r. b.

W 354 komunalnych kasach oszczędności ogólny stan wkładów zmniejszył się z 815.753 tys. na 31 marca do 813.866 tys. zł. na 30 kwietnia r. b., w tym wkłady oszczędnościowe wzrosły z 711.457 tys. do 712.686 tys., gdy lokaty na rachunkach bieżących i otwartego kredytu zmniejszyły się ze 104.276 do 101.180 tys. zł.



Powódź w Styrii przybrała katastrofalne rozmiary. Na zdjęciu dom, z którego w ostatniej chwili zdołano uratować 24 osoby, odciętą od świata falą powodziową. W akcji ratowniczej brały udział również dwa samoloty.

Kazimierz Gołba

„Młodzieżowcy"

Powieść z lat 1932-1936

11)



Greta nie mogła siedzieć dłużej w jego pokoju, gdzie na stole czekał już na niego chleb i kiełbasa. Głód szalał w nim na dobre. Tymczasem należało dać Poloczkom jakąś radę, wskazać doraźne wyjście. Pogodzić ich z córką, a jednocześnie nie stracić opinii „tajnego zublokatora".

Żaden mu jednak sposób nie chciał przyjść do głowy.

— Dobrze mi tak! — klął w duchu na siebie. — Po jakiego licha wsadziłem w to swoje trzy grosze?

— Życie jest ciężkie! — wyskoczył mu na usta frazes, którym w dwóch językach powitał go ktoś dzisiaj rano, najprawdopodobniej Stanicki, — Schwer ist das Dasein! — powtórzył głośno dla zyskania na czasie.

Skutek był niespodziewany. Rodzina Poloczków wywaliła oczy, jak ryba chwycona na wędkę. Pędzich wywalił też, lecz... z osłupienia.

Nie wiedział, co tak podziałało: czy treść owego powiedzonka, w której dopatrzyli się współczucia, zatem uznania dla ich stanowiska, czy też dźwięk niemiecki. Zrozumiał jednak dość szybko, że momentu tego poniechać się nie godzi.

— Ale skoro jest ciężkie, — zeszywał słowo ze słowem — trzeba je urządzić sobie tak, żeby jak najmniej ciążyło. To przecież można, to jest do zrobienia...

Słuchali, co powie dalej.

— Panna Greta postąpiła źle — przeszedł do szczegółów — i ma teraz za swoje. Jest jej ciężko i pewnie już lżej nie będzie, choćby odtąd nikt palcem jej nie ruszył. Czy chce, czy nie chce, będzie musiała myśleć o zmianie życia. Inaczej być nie może. To tylko jej rzecz, jej i nikogo więcej.

— Przeboczom panoczku! — chrząknął Poloczek-ojciec. — Czamu eny onej, a nie nasza? My som przeca — familia!

— Po co macie państwo zatruwać się wszyscy? Wystarczy, że ona zatruła sobie życie. Bo zatruła to napewno... Im więcej dacie jej spokoju, im więcej okażecie obojętności, tym bardziej to odczuje. Tym bardziej będzie ją bolało i nawróci się. Nawróci na pewno. A co się oszczędzi na nerwach — to czysty zarobek! Tylko spróbować i przekonać się. Warto!

Nie było odpowiedzi. Z nin jednak mógł Pędzich wnioskować, że w każdym razie Hansa ma po swojej stronie. Józef zaś mruczał coś po niemiecku do matki, która siedziała teraz, jak na tureckim kazaniu. Poloczek-ojciec przeżuwał widocznie sens rady „zublokatora" i ważył ją na dwoje. Należało teraz dać decydujące pchnięcie.

— Pan pozwoli, — nacisnął Pędzich rozdwojonego maszynistę — że pójdę do swego pokoju i wypuszczę pannę Gretę z zamknięcia?... Nikt nie musi odzywać się do niej słowem... Wystarczy jej kąt do spania...

— No toć! — poruszył się ojciec. — Nerwów szkoda! Majom recht. Obocza, czy onej to styknie! — tu się zwrócił do żony i synów. — Co by żoden nie do dziołchy nie godoł. Kein Wort! Verstanden?

Milczeniem potwierdzono ten wyrok.

— A jodła dzisiok nie dostanie! — dodał Paweł po chwili namysłu.

— Myślę, że lepiej dać! — ośmielił się wtrącić Pędzich. — Będzie głodna, to znów ucieknie, albo i oknem wyskoczy. A nerwów szkoda. Dziś takie ciężkie czasy...

Uznał, że sprawa jest już dojrzała, a tryumf jego — nad podziw — całkowity. Nie czekając na bliższe upoważnienie, wrócił do swego pokoju.

Dziewczyna siedziała na kanapce z suchymi już choć czerwonymi oczami i z zaciśniętymi ustami. Piersi jej wydzierały się spod podartej bluzczyny w szybkich nerwowych podrzutach. Ostatnie odruchy po łkaniu.

Wchodzącego przyjęła nieufnym, lecz i badawczym spojrzeniem.

— Panno Greto! — oznajmił nie bez pewnego, głupio-chełpliwego patosu. — Pani jest wolna. Może pani pójść do rodziców. Nikt pani złego słowa nie powie.

Greta podniosła się, wciąż mając w oczach niedowierzanie. Skrzyżowanymi na piersiach rękami usiłowała osłonić nędzę podartego odzienia. Wydała się Pędzichowi prawie nieprzystępna, ale i niebrzydka. Nawet dosyć ładna, wcale ładna. Ta okoliczność zmiękczyła jego patos.

— Może nie odezwą się wcale, — szepnął cicho — ale to nic. Dadzą pani spokój. Nie będzie więcej krzywdy... Z czasem pogodzą się, zapomną...

Zdawało mu się, że Greta patrzy nań nieco łagodniej, że może go przeprasza za tamte słowa... w bramie. Aż nagle poczuł usta jej na swoich. Były gorące, wilgotne i słone od łez. Drgnął cały. Jakiś ciepły prąd przebiegł mu przez krzyże. Z góry na dół, od mózgu po lędźwi. Wyciągnął ręce, ale Grety nie było już w pokoju... Wyszła, zawierzywszy jego zapewnieniom.

Teraz dopiero zdał sobie sprawę, że usta dziewczyny pachniały także... czosnkiem... Rzucił okiem na stół i znalazł potwierdzenie: spory kawał Dańczakowego specjału zniknął, odgryziony drobnymi i pewnie bardzo głodnymi zębami...

— — — — — — — — — — — — —

Nazajutrz rano rozpoczął Pędzich swoje zajęcia służbowe.

Wprowadzenia dokonał zastępca kierownika, pan Grusza i to niezwykle pedantycznie, z miną pobożnie uroczystą. Praca to była niełada, bo należało wprzód rozdzielić oddział piąty A od piątego B, które przejściowo tłoczyły się rozpaczliwie i nieludzko w jednej sali pod opieką grubego poczciwca Dańczaka, a raczej jego krótkiej, w rękawie ukrytej trzciny. Wydzielonych z A ustawił Grusza w pocie czoła w czworki i przeprowadził do właściwej klasy na końcu długiego korytarza. Potem jednak zorientował się, że nie wszystko z podziałem jest w porządku i drobnym kroczkiem przemłócił kilkakrotnie przestrzeń między klasami A i B. Ilekroć zaszedł do B, zaraz w A, dotąd bezpańskiej, wybuchał zgiełk tak straszny, jakby się wszyscy chłopcy nawzajem obdzierali ze skóry. Pędzich stał na korytarzu, patrzył, słuchał i czekał.

Wreszcie przybiegł doń Grusza rozmachany w rękach i nogach, choć tu łów niósł przy tym bez wstrząsów, sztywnie i nieruchomo.

— Chodźmy! — pociągnął go za rękaw i wtedy znaleźli się w klasie. W oddziale piątym A.

Przycichło. Chłopcy podnieśli się z miejsc i stali wobec nowości ciekawi, a raczej przyczajeni. Badali oczami Pędzicha, trącając się w łokcie. Psota przywarła w nich na moment. Spryciarze sondowali teren. Było ich ogółem czterdziestu sześciu, obecnych czterdziestu trzech.

— Słuchajcie, chłopcy! — przemówił do nich Grusza. — Ten pan będzie was uczył tymczasem, zanim dostaniecie innego nauczyciela. Macie go słuchać i szanować, żeby i wam było dobrze i żebyście jemu nie zniszczyli zdrowia. Dostajecie własną czystą salę, w której dla każdego będzie dosyć miejsca. Nie będziecie się tak gnietli, jak dotąd. Bądźcie z tego zadowoleni.

Tu przerwał i zrobił groźną minę. Szmery w tylnych ławkach zamarły.

— Ty, Szewczyk, — skinął na bladego chłopczynę, który w przeciwieństwie do reszty miał jakieś poważniejsze przebłyski — ty tu jesteś najporządniejszy. Weźmiesz sobie karteczkę i będziesz zapisywał tych wszystkich, którymby zachciało się przeszkadzać. Karteczkę oddasz potem panu.

Na ostatek szepnął jeszcze do Pędzicha:

— Tylko się z nimi nie ciaćkać! Z miejsca wziąć ich ostro! Tak, żeby poczuli.

I został Pędzich w klasie sam z uczniami. Chłopaczyska odklepali wrzaskliwie i przeważnie bezmyślnie modlitwę poranną, po czym gruchnęli w ławki i czekali na hasło. Wszystko jedno, na jakie. Kto w tej chwili narzuci ich rozpierzchłym myślom kierunek, kto wyzwoli z nich przyczajony głód ruchu i wyładowania się na zewnątrz i zestroi je w harmonijny wysiłek, ten powinien mieć władzę nad klasą. W teoretycznym założeniu.

Nauczyciel usiadł za katedrą i otworzył dziennik. Miał zamiar poznać się z chłopcami, dowiedzieć się, skąd pochodzą, czyimi są dziećmi. Ledwo jednak odczytał kilka nazwisk, wybuchło zamieszanie.

— Proszpana, tam się biją!

— Biją się! Biją! — wrzasnęło pół klasy.

— Cicho!! — podjął Pędzich próbę groźnego spojrzenia. — Którzy to są? Niech wstaną!

Nie wstał nikt. Natomiast zewsząd zerwały się krzyki:

— Śmigiel napoczoł!

— Nie, proszpana! Kruk mi wzion piórko.

— A on mi gummi, nowe gumii!

— Jo nie dom sie bić!

— Nie doj sie!

— On nie przezywo!

— To nie Kruk! To nie Śmigiel! — zakotłowało się poważnie.

Wszyscy chłopcy zwrócili się ku tylnym ławkom, gdzie powstało ognisko tumultu. Wystarczyła sekunda, by zapomnieli, że w sali szkolnej znajduje sie także... nauczyciel.

Pędzicha aż poderwało. Podniósł w górę dziennik i prasnął nim o katedrę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wybitni dyplomaci sowieccy staną niebawem przed sądem

W początkach czerwca odbędzie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny. Będzie to proces dyplomatów.

Na ławie oskarżonych zasiędą: Dawtian, b. ambasador sowietów w Warszawie, Jureniew, b. ambasador w Berlinie i Tokio, Owsiejenko, b. poseł w Warszawie ostatnio w Berlinie, Jakubowicz, b. poseł w Oslo, Winogradow, b. charge d'affaires w Warszawie, Stern, b. kierownik wydziału prasowego w komisariacie dla spraw zagranicznych. Wszystkim im zarzuca się współpracę szpiegowską z wywiadem obcych państw.

Największą sensacją procesu jest, że łączy się z nim sprawę wojskowych attaches sowieckich. Na ławach oskarżonych jednocześnie z wymienionymi dyplomatami zasiądą gen. Gekker, szef wydziału zagranicznego komisariatu wojny i bezpośredni przełożony wszystkich attaches wojskowych oraz b. attaches: gen. Wasiliew — Londyn, gen. Smirnow — Paryż, gen. Jakowlew — Berlin i Tokio oraz ich zastępcy.

Najcięższe oskarżenie skierowane jest przeciw Jurewiewowi i gen. Jakowlewowi. Oskarża się ich, że w czasie pobytu w Tokio pracowali na rzecz Japonii, wykorzystując swe częste urlopy do zbierania podczas przejazdu przez Syberię danych dla wywiadu japońskiego.

Proces odbędzie się przy drzwiach otwartych. Trybunałowi przewodniczyć będzie Ulrych. Oskarża prok. Wyszyński.

Codreanu skazany na 10 lat ciężkiego więzienia

Z Bukaresztu donoszą:

Trybunał wojskowy drugiego korpusu armii po 3 i pół godzinnych naradach wydał o godz. 3.30 nad ranem wyrok w procesie b. przywódcy Żelaznej Gwardii Codreanu. Codreanu skazany został na 10 lat ciężkich robót, 6 lat pozbawienia praw obywatelskich i na zapłacenie 2.000 lei kosztów sądowych.

W procesie Codreanu sędziom wojskowym postawiono 40 pytań, dotyczących **zdrady głównej, przetrzymywania dokumentów tajnych i zamachu na bezpieczeństwo publiczne. O godz. 12.30 sąd udał się na naradę.** Po przeszło 3-godzinnych naradach ogłoszono wyrok, skazujący Codreanu na 10 lat ciężkich robót za zdradę, 5 lat za usiłowanie wywołania przewrotu przy pomocy państwa obcego, 8 lat ciężkich robót za organizowanie uzbrojonych oddziałów i wreszcie na 6 lat pozbawienia praw obywatelskich. Łączną karę trybunał ustalił na 10 lat ciężkiego więzienia.

Zgon prof. Wukadinowicza

Zmarł w Krakowie w wieku lat 68 profesor U. J. w stanie spoczynku ś. p. **dr. Władysław Wukadinowicz.** Zmarły zajmował katedrę literatury języka niemieckiego na U. J. Zmarły profesor pozostawił w spuściźnie szereg cennych prac naukowych obok licznych prac literackich i utworów poetyckich. Tłumaczył Kochanowskiego i innych poetów na język niemiecki. Zmarły uczony był z pochodzenia Serbem.

Ku czci chłopów powstańców

W niedzielę odbędzie się pod Warszawą w miejscowości Mały Otwock **uroczystość ku czci chłopów-powstańców, poległych w roku 1863.**

Na grób 7-miu chłopów powstańców wyruszy z Karczewia pochód organizacyj ludowców z powiatu.

Rozprawy o zajścia chłopskie

Przed Sądem Najwyższym zostały **już wyznaczone sprawy o zajścia w czasie strajku chłopskiego.**

Na 9 czerwca wyznaczono sprawę Antoniego Bandyka, skazanego przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu i Apelacyjny w Krakowie na rok więzienia.

W dniu 28 czerwca odbędzie się rozprawa Ludwika Michalczaka, skazanego przez te same sądy na rok więzienia i Ludwika Chlebka skazanego na 6 miesięcy więzienia.

NOWE SPÓŁKI. Ostatnie trzylecie 1935—1937 r. dało w sumie, w rezultacie założenia nowych spółek akcyjnych oraz zmian wysokości kapitału zakładowego spółek istniejących — około 88 milionów zł. przyrostu kapitału, zaangażowanego w ten sposób w życiu gospodarczym Polski.

PRZEŁADUNEK DRZEWA W GDYNI. — W pierwszych 4 miesiącach br. w porcie gdyńskim przeładowano 203 tys. mtr. sześc. różnych sortymentów drzewnych. W analogicznym okresie r. ub. port gdyński przeładował zaledwie 67 tys. m. sześc. Przeładunek wzrósł zatem więcej niż trzykrotnie.

ROLNICTWO · OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK · DZIAŁKOWIEC · PSZCZELARZ

Tępić oset i chwasty

Chwasty są prawdziwą plagą naszych pól, łąk, pastwisk i ogrodów warzywnych. Obniżają one plony i pogarszają jakość zbieranych ziemiopłodów. Trzeba wypowiedzieć im walkę.

Aby walka ta była skuteczna, musi być prowadzona przez wszystkich i wszędzie, gdzie tylko one występują. *Miedze, rowy, drogi, podwórza, pastwiska i wszelkiego rodzaju nieużytki winny być starannie wykoszone*, aby stąd nasiona chwastów po dojrzeniu nie rozsiewały się na dalsze i bliższe grunty uprawne. *Skoszone chwasty należy dokładnie zebrać i spalić.* Zebranych chwastów nie należy spasać, gdyż musimy zapamiętać, że nasiona wielu z nich przechodzą przez przewód pokarmowy zwierząt bez utraty zdolności kiełkowania i jako niestrawione dostają się do obornika, a z nim wędrują na pola. Dojrzałych chwastów i ich nasion nie wyrzucać również na kupy kompostowe, gdyż tutaj mogą przeleżeć przez rok czy nawet kilka lat nienaruszone, a wywiezione następnie na pola, łąki i pod warzywa, dadzą normalne rośliny, zachwaszczą nam grunt na długie lata.

Wszyscy mieszkańcy wsi, starsi i młodzi, dziatwa szkolna, rady gromadzkie, członkowie kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, kół młodzieżowych, przysposobienia rolniczego i straży pożarnych winni wziąć udział w walce z chwastami. Istniejące na wsi organizacje wiejskie lub rady gromadzkie winny zorganizować na swoich terenach tak zw. *„tygodnie tępienia chwastów"*, podczas których cała wieś podejmie walkę z chwastami.

Taka powszechna i zbiorowa akcja niszczenia chwastów, przeprowadzana każdego roku, przyczyni się niewątpliwie do zupełnego odchwaszczenia naszych gruntów i podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych.

Walkę z chwastami musimy prowadzić przez cały rok.

Do najpospolitszych i zarazem najbardziej uporczywych chwastów na naszych gruntach należy bezsprzecznie *oset*. Wszyscy znamy tę roślinę i jej szkodliwe oddziaływanie na wzrost roślin uprawnych. Poza tym roślina ta znacznie utrudnia już sam sprzęt zbóż. Mimo to nie wszyscy ją tępimy.

Tępienie ostu jest objęte rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 363), które mówi, *że kto ma oset na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązany jest corocznie roślinę tę z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuszczać do zakwitnienia.*

Niewypełnienie tego obowiązku podlega karze do 3.000 zł. lub aresztu do 3-ch miesięcy. Lotna komisja, która będzie objeżdżała poszczególne gminy, sprawdzi, czy oset został usunięty. W razie stwierdzenia występowania ostu, będą spisywane przeciwko opieszałym protokóły karne.

Nie narażajmy się więc na kary i oczyśćmy nasze grunty z ostu.

Kiedy podsiewać łąki

Siać można na wiosnę i na jesieni. Z pewnych względów, o których będzie mowa poniżej, **wskazany jest raczej zasiew jesienny.** Trawy są roślinami wolno rosnącymi. Ponieważ na wiosnę gromadzenie pokarmów odbywa się energicznie, przeto trawy zasiane na wiosnę, ciągną się ku górze, słabiej natomiast rozwijając system korzeniowy. Ponadto na wiosnę w dużej ilości pojawiają się chwasty, które trzeba ciągle kosić, aby nie zagłuszały traw. W rezultacie łąka zasiana na wiosnę nie daje żadnej korzyści, gdyż trawy jest bardzo mało, a nastręcza sporo kłopotów, nie mówiąc o tym, że w razie długotrwałej suszy letniej słabe roślinki traw mogą poważnie ucierpieć. **W każdym razie siew traw na wiosnę powinien być w czerwcu zakończony.**

Natomiast siew jesienny przedstawia znaczne korzyści. Przymrozków nie potrzebujemy się obawiać zupełnie. Chwasty wschodzą słabo, przy tym wiele z nich wyginie w zimie podczas mrozów. Walka więc z nimi jest ułatwiona. Najważniejszą zaś rzeczą jest to, że na jesieni gromadzenie pokarmów w glebie odbywa się powoli. Trawy więc nie wyrastają zbyt bujnie, natomiast lepiej zakorzeniają się, dzięki czemu do zimy zdążą się dobrze rozwinąć i nabrać sił do przetrwania zimowych mrozów.

Jeżeli w skład mieszanki wchodzą rośliny wrażliwe na mrozy tak, iż zachodzi obawa wymarznięcia ich, postępujemy w ten sposób, że na jesieni wysiewamy tylko trawy zimotrwałe, a na wiosnę, po zwałowaniu zasiewu cięższym wałem, wysiewamy trawy wrażliwe na zimno (koniczyny, rajgrasy itp.), po czym wałujemy lekkim wałem, aby przygnieść drobne nasionka do ziemi. Rosy jesienne są tak obfite, że wystarczą do skiełkowania nasion nawet przy braku deszczów. Siew jesienny zaczyna się w pierwszych dniach sierpnia i trwa do połowy września. Opóźniać tego terminu nie należy, ponieważ trawy długo wschodzą i młode roślinki nie zdążą się przed zimą zakorzenić i mogą zginąć w zimie

Szczygły tępicielami ostu

Szczygieł należy do rodziny zięb i poza pinkawą jest najpiękniej ubarwionym śpiewakiem krajowym. Zasadniczym kolorem jego jest odcień brązowo lśniący; podbrzusze ma białe; główka czerwona z białym obramowaniem usz-



nym; skrzydła czarne z żółtymi paskami — jednym słowem zestawienie i rozmieszczenie kolorów sprawia miły i urozmaicony urok dla naszego oka. Szczygły żywią się przede wszystkim nasionkami ostów i łopuch, rosnących i zachwaszczających pola, ogrody i łąki. Są zatem niezmordowanymi tępicielami kolących i uprzykrzonych chwastów, których się inne ptaki nie imają, zasługują przeto na wszechstronną ochronę.

Szczygieł chowany w klatce, nie zachwyca nasze ucho pięknym śpiewem, gdyż cichy świergot szczygła nie można żadną miarą porównać z śpiewem kanarka, natomiast rozwesela mieszkanie swym żywym temperamentem. Nie usiedzi jednej minuty cicho w klatce, lecz podobnie jak wiewiórka balansuje i wspina się po bokach i wieku klatki.

Pożywienie szczygła klatkowego nie różni się niczym od karmy czyżyka czy kanarka. Im karma mniej zawiera nasion oleistych (zwłaszcza konopi), tym jest zdrowsza i lepsza. W wszystkich większych miastach dostać można w specjalnych handlach gotową mieszankę karmy dla ptaków leśnych. Natomiast na wsiach można sobie samemu taką mieszankę przygotować z nasion różnych chwastów jak: ostu, łopuchy, lebiody, pokrzywy i t. p.

Z skrzyżowania szczygła samca z samiczką-kanarka można wyhodować potomstwo, przypominające upierzeniem i śpiewem szczygła i kanarka. Atoli bastardy te nie nadają się do dalszej hodowli, chociaż i tutaj zdarzają się wyjątki, bo nie ma reguły bez wyjątku.

Czy wiecie, że jarzyny...

Spożyte na **surowo** bądź jako **sałata**, bądź utarte na **miazgę**, bądź wyciśnięte na **sok**, działają swymi składnikami zdrowotnymi na organizm ludzki nie tylko ożywczo i zapobiegawczo przeciw różnym przypadłościom i schorzeniom wewnętrznych organów naszych, ale również, używane stale w miarę, przywracają osobom schorzałym siły i zdrowie

I tak:

Sałata główkowa zawiera żelazo i fosfor. — **Szpinak** również bogaty w żelazo i fosfor — zatem polecenia godny dzieciom, osobom niedokrwistym i nerwowym w jak największych ilościach. — **Karoty i marchew** są przebogate w witaminy. Dzieci powinny spożywać je na surowo, niemowlęta jako sok. Sok marchwi wpływa dodatnio na rozrost organizmu i działa kojąco przy cierpieniach serca i żółci. — **Pomidory** bogate w witaminy, cukier i kwasy owocowe, są przeto bardzo zdrowe i działają pobudzająco na przemianę materii, usuwają schorzenia wątroby. — **Ogórki** pobudzają skutecznie trawienie jelit i żołądka i zapobiegają otyłości. — **Rzodkiewki i rzepa** (zwłaszcza sok) są skuteczne przeciwko schorzeniom żółciowym i zapobiegają tworzeniu się kamieni i piasku żółciowego. — **Buraki czerwone** (przede wszystkim ich sok) czyszczą krew i regulują stolec — polecenia godne dla chorych na nerki. — **Seler** przeczyszcza krew, pobudza przemianę materii — a sok selerowy, używany w małych ilościach działa skutecznie przeciwko zaburzeniom nerwowym. — **Szparagi** są pierwszorzędną jarzyną moczopędną. Osoby skłonne do wodnej puchliny, powinny jeść szparagów jak najwięcej. Natomiast osoby, cierpiące na gośćce (darcie w kościach — reumatycy) oraz chorobę serca powinny się wystrzegać szparagów. — **Rzeżucha wodna**, bogata w jod i witaminy, pobudza strawność i działalność nerek, nadaje się do kuracji wiosennej na wyrzuty skórne i początkową gruźlicę. — **Szczypiorek, cebula i czosnek**, zawierające wszystkie rodzaje witamin, przeczyszczają krew, pobudzają trawienie, zapobiegają przedwczesnemu zwapnieniu arterii i wypiękniają cerę. — **Jednym słowem** spożywanie jarzyn w obfitej mierze z uszczupleniem potraw mięsnych przyczynia się walnie do przedłużenia życia.

Marchew „Czerwone serduszko"

Uprawa tej odmiany marchwi stołowej ulepszana przez dwa ubiegłe lata w ogrodach i poletkach doświadczalnych erfurtskich, zdobyła swymi walorami delikatnej jarzyny stołowej powszechne uznanie nie tylko ogrodników zawodowych, ale równie szerokich kół publicznych. Cechami odróżniającymi ją od innych gatunków czerwonej marchwi są: krwisto czerwony rdzeń (serce), czerwono-pomarańczowy kolor jarzyny, mięso jej jest delikatne i bardzo słodkie i soczyste, zatem wymarzony ideał do spożywania na surowo.

Dynia „Zucchini"

Odmiana jadalnej dyni do smarzenia, odznaczająca się słodkim, delikatnym miąższem. W krajach południowych jest jarzyną uprawianą na polach, podobnie jak u nas nasze banie bydlęce. W ostatnim dziesięcioleciu zaczęto dynię „Zucchini'ego" uprawiać i aklimatyzować w ogrodnictwie niemieckim (w Saksonii okolice miast Erfurtu, Lipska, Drezna) i osiągnięto doskonałe rezultaty. Sama roślina jest ozdobą ogródka jarzynowego swymi kształtnymi ząbkowatymi liśćmi i dużymi złotawo-żółtymi kwiatami.

Uprawa ogórków

Dziś, wobec upowszechnienia się spożycia jarzyn i to surowych, ogórek nabrał jeszcze większego znaczenia. Jest to zresztą bardzo wdzięczna roślina do uprawy, a jeśli amatorów często zawodzi, to tylko dlatego, że popełniają zasadnicze błędy w uprawie.

Ogórki wymagają zasobnej i dobrze uprawionej ziemi, czułe są na przymrozki, można je więc sadzić w naszym klimacie dopiero pod koniec maja.

Przed samym siewem czy zasadzeniem nawozimy ziemię dobrze przegniłym obornikiem, lub kompostem. Ogórki sadzimy zwykle w jeden rząd na grządce; brzegi obsadzamy rzodkiewką, sałatą itp. W miejscu, gdzie ogórki mają być siane, czy sadzone, wybieramy ziemię na sztych i cały rowek wykładamy nawozem zmieszanym z ziemią. Siejąc ogórki, dajemy co 12—20 cm. po dwa ziarnka.

W czasie wzrostu zasilamy grządki co 3 tygodnie rozcieńczoną gnojówką i w razie suszy podlewamy, uważając, aby nie moczyć liści, bo tego ogórki nie znoszą. Ziemia musi być utrzymana w stanie czystym i pulchnym, a krzaki okopywane, bo to wpływa dodatnio na rozwój systemu korzeniowego.

Niektóre odmiany ogórków puszczają bardzo wiele pędów, inne tworzą tylko jeden główny. Obydwa wypadki nie są dla producenta korzystne. Jeśli jest za dużo gałązek, owoce zbytnio drobnieją, jeśli ich jest za mało, owoce są wprawdzie większe, ale znów ilość ich jest znikoma. Jeśli zatem pędów jest za dużo, należy powycinać wszystkie słabsze ostrym nożem. Jeśli zaś roślina ma tylko jeden pęd, obcinamy wierzchołek w chwili, gdy ogórek wytworzy 6—7 listków. Obcinanie wierzchołka pobudza roślinę do wytwarzania bocznych owocorodnych gałązek.

Starannie pielęgnowane ogórki plonują od lipca do mrozów. Każdy krzak jest w stanie wydać po dwadzieścia owoców. Zrywając ogórki, należy pamiętać, aby nie szarpać krzaków, bo to wpływa ujemnie na dalsze owocowanie. — Czasem się zdarza, że ogórki są gorzkie. Wada ta występuje szczególnie w suche i gorące lata. Przyczyna tego leży w niedostatecznym dopływie wody do tkanek miękiszowych ogórka.

Zakupując nasienie ogórków, należy pamiętać, iż u nasion ogórka, odwrotnie niż u innych roślin, siła kiełkowania wzmaga się z wiekiem. **Świeże nasiona źle kiełkują.**

Korespondencja

Stowarzyszenie Pszczelarzy Śląskich Koło „Nad Brynicą" odbyło w niedzielę 15 maja wędrowne zebranie w pasiece p. Moja w Wielkiej Dąbrówce, połączone z poświęceniem założonej pasieki.

Przy wielkim skupieniu obecnych dokonał aktu poświęcenia członek koła ks. wikary Szołtysik z Wielkiej Dąbrówki. Następnie przedsięwziął wiceprezes Koła p. Bełdzik praktyczną lustrację pasieki, z odpowiednimi wykładami, które wywarły dodatni wpływ na pszczelarzy, szczególnie początkujących.

Po zagajeniu zebrania, przywitał prezes Koła p. Sieja, licznie zgromadzonych członków i zacnych gości, poczem nastąpiły referaty. Wiceprezes p. Bełdzik referował obszernie i wyrozumiale o pracach w ulach różnych systemów. Główny prezes stowarzyszenia p. Biskupek mówił o podkarmianiu rojów cukrem skażonym oraz o przepisach jego nabywania po cenach zniżonych. Zaznaczył, że w bieżącym roku odbędzie się **w Katowicach Ogólny Zjazd Pszczelarzy z całej Polski** wraz z działkowcami. Odczytał protokół powziętych w tym celu uchwał Komitetu wykonawczego. Z zainteresowaniem przyjęto jego wyjaśnienia, do wiadomości i wyrażono ogólne życzenie, **aby pierwszy ogólno polski zjazd pszczelarzy na Śląsku** wypadł jak najlepiej. Ks. wikary Szołtysik w dłuższym przemówieniu wykładał znaczenie pszczoły w życiu Kościoła, albowiem jedynie owoce pszczoły, wosk, tak jak owoc pszeniczy i winokrzewa są godne uczestniczenia przy Mszy św. i wszystkich obrządkach kościelnych. Zaznaczył, że ks. Dzierżon, najwybitniejszy pszczelarz-bartnik o sławie światowej, którego jest krewnym, oddał się szczególniejszemu badaniu życia pszczół, zaprowadzając ule ramkowe, ułatwił i ulepszył dodatnio pracę pszczołom i pszczelarzom. Obfity zbiór pism ks. Dzierżona na ten temat jest jeszcze w rękach jego krewnych. Niemcy chcą sobie zasługi ks. Dzierżona i jego samego przywłaszczyć, ale rodzina Wielkiego Pszczelarza Polaka-Górnoślązaka, a zwłaszcza referent sam, stoją na straży jego doniosłych prac, dotąd nie ogłoszonych.

W imieniu wszystkich zebranych podziękował **prezes Koła** p. Sieja pp. mowcom referentom wnosząc na ich cześć gromki toast — Polscy Pszczelarze Śląscy niech żyją!

Gospodarz pasieki p. Moj, wzruszony tak miłą, ale doniosłą uroczystością, pokrzepił wszystkich obecnych wyborową miodówką i przekąską.

Po załatwieniu spraw koła zakończył prezes p. Sieja zebranie toastem na cześć i chwałę Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej.

Wawrzyniec Pelka

Roje majowe

Maj jest właściwym miesiącem rojów pszczelich. Majowe roje są w każdej pasiece najcenniejsze. Nowy ul, do którego rój wsadzamy, należy wewnątrz skropić melisą cukrową, zaprawioną sokiem cytrynowym. Nowsze bowiem doświadczenia, poczynione w pasiekach wzorowych, stwierdzają, że pszczoły wsadzone do ula, którego wnętrze skropiono poprzednio sytą, zaprawioną sokiem cytryny, szybko się w nim zadomowią i nie opuszczają przeznaczonego im mieszkania.

Rojów świeżo osadzonych, nie należy w pierwszych dniach podkarmiać, gdyż zasoby miodu wyniesione z ula macierzystego wystarczą na wyżywienie całego roju przez najbliższe dni. Dopiero gdy rój zabierze się do codziennej pracy: budowa woszczyny, zbiór miodu, oraz skoro matka zacznie czerwić, wtedy dobrze będzie podać rojowi syty (funt cukru na litr wody), aby go pobudzić do tym intensywniejszej roboty.

Silne majowe roje dają w sierpniu na równi z ulami starymi obfite miodobranie.

Zawiadomienie o obchodach Święta Ludowego

POW. BIŁGORAJ. W dniu 6 czerwca,, w drugi dzień Zielonych Świąt we wsi Bukowina odbędzie się obchód Święta Ludowego.

POW. MAKÓW MAZOW. Obchód święta Ludowego odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świąt w dn. 6 czerwca we wsi Kobylinek, gm. Płoniawy.

POW. ŁASK. Tegoroczne Święto Ludowe pow. łaski obchodzić będzie w dniu 5 czerwca w Wygiełzowie.

— Drugim dniu t. j. 6 czerwca odbędzie się uroczystość Święta Ludowego w Dąbrowie Rusieckiej.

POW. RYPIN. W dn. 5 czerwca odbędzie się obchód Święta Ludowego w Rypinie.

POW. SIEDLCE. Obchód Święta Ludowego odbędzie się w Żaboklikach pod Siedlcami w dn. 5 czerwca. Zbiórka o godz. 12 m. 30, skąd po przemówieniach wyruszy pochód do Siedlec na czele z banderią i cyklistami.

POW. BIELSK PODL. Obchód Święta Ludowego odbędzie się w Bielsku Podl. w dn. 5-go czerwca.

POW. GOSTYNIN. Święto Ludowe pow. gostyński obchodził będzie w dn. 5 czerwca w Gąbine.

POW. BIAŁYSTOK. Uroczystość Święta Ludowego obchodził będzie we wsi Krypno w dn. 5 czerwca.

POW. SUWAŁKI. Obchód Święta Ludowego na pow. suwalski odbędzie się w dn. 5 czerwca w Suwałkach.

POW. GRODNO. Obchód Święta Ludowego odbędzie się w Sopoćkiniach w dn. 5 czerwca.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE. Obchody Święta Ludowego odbędą się także w powiatach: Augustów, Łomża, Ostrów Mazow., Wołkowysk, Ostrołęka, Słonim, Szczucyn i Sokółka.

POW RADZYMIN. Obchód Święta Ludowego odbędzie się w dn. 5 czerwca w Tłuszczu.

POW. SIERADZ. Święto Ludowe cały powiat sieradzki będzie obchodził uroczyście w Sieradzu w dn. 5 czerwca.

POW. KONIN-SŁUPCA. Święto Ludowe obchodzić będziemy dnia 5 czerwca w mieście Koninie.

POW. ŁUKÓW. Obchód Święta Ludowego odbędzie się w dn. 5 czerwca w Łukowie.

POW. WŁODAWA. Uroczystość Święta Ludowego obchodzić będzie dn. 5 czerwca we wsi Podedwórze, gm. Opole.

POW. RADZYŃ. Święto Ludowe odbędzie się w Międzyrzeczu w dn. 5 czerwca.

POW. BŁONIE. Święto Ludowe odbędzie się w Miedniewicach w dn. 5 czerwca.

POWIAT NOWY SĄCZ. Obchód Święta Ludowego na powiat Nowy Sącz odbędzie się w dniu 5 czerwca br. w Nowym Sączu. Zbiórka uczestników o godz. 8-ej rano na rynku Gęsim, o godz. 12-ej zgromadzenie publ. na Rynku Głównym, o godz. 4-ej festyn w Biegonicach.

POW. KAŁUSZ. Obchód Święta Ludowego odbędzie się w Kałuszu w dniu 5 czerwca. Zbiórka o godz. 9-ej na tłoce pod miastem tak zwanej Nowokaluskiej

POWIAT BRZEŻANY. Obchód Święta Lud. odbędzie się w Kozowej, dnia 5 czerwca. Zbiórka o godz. 9-tej na targowicy miejskiej.

Z ruchu ludowego

ZE ZJAZDU POW. S. L. W BOCHNI.

Onegdaj odbył się w Bochni statutowy zjazd S. L. z udziałem delegata Zarządu Okr. mgr. Stanisława Mierzwy. Na zjazd przybyło około 800 delegatów. Przewodniczącym zjazdu został wybrany p. Samek Wojciech. Imieniem zarządu pow. złożył sprawozdanie ustępujący prezes Fr. Książek, Komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującymu zarządowi. Następnie została powołana Komisja Matka, która przedstawiła zjazdowi kandydatów: prezesem wybrano dr. ,......, urzędującym prezesem Bartłomieja Twaroga i członków zarządu pow. Po wyborze zarządu obszernie dyskutowano nad ogólnymi wytycznymi w pracy w przyszłym okresie sprawozdawczym.

ZJAZD POWIATOWY S. L. POW. SOKAL

Ostatnio odbył się w Boratynie w zagrodzie p. Michała Kojdra statutowy zjazd powiatowy. Zjazdowi przewodniczył prezes pow. Kojder. Po ustaleniu porządku dziennego, Król Franciszek, wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej. Ze sprawozdania prezesa pow. p. Kojdra wynika, że znacznie podniosł się stan organizacyjny a także zapoczątkowano pracę młodzieżową i organizowanie kobiet, że w tym kierunku należy skierować wszystkie wysiłki w najbliższym czasie. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezeseme został p. Gawlik Marcin, zastępcą prezesa Kud Jan, sekretarzem Król Franciszek. Na wniosek Króla Franciszka postanowiono ufundować sztandar powiatowy.

STATUTOWY ZJAZD POWIATOWY S. L. W DĘBICY.

W ostatnim czasie odbył się w Brzezówce statutowy zjazd Stronnictwa Ludowego pow. dębickiego. W zjeździe wziął udział v-prezes Zarządu Okręgowego p. Władysław Witek. Zjazdowi przewodniczył p. Knot. Sprawozdanie z działalności złożył prezes pow. Fr. Stachnik, z którego wynika, że organizacja wzrosła. Ludowcy w ciągu roku sprawozdawczego, dzięki swemu wyrobieniu weszli do zarządąów organizacji gospodarczych i samorządu, które do niedawna były w rękach „kadzichłopskich“.

Wyłoniona przez zjazd komisja matka zaproponowała listę kandydatów na członków zarządu powiatowego, lista ta przeszła jednogłośnie: prezes Stachnik, zastępcą p. Knot Michał, sekretarzem p. Mazur Stanisław.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO W JAROSŁAWSKIEM.

W dniu 12 maja 1938 r. odbył się *zjazd delegatów w powiecie jarosławskim* z okręgu Sieniawszczyzny w *Sieniawie*. Zjazd zagaił i przewodniczył *Buszko Józef* z Kolonii Polskiej. Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił p. *Franciszek Nowosiad*. W dyskusji zabierało głos *szereg chłopów*. Postanowiono rozwinąć szeroką akcję i poczynić jak największe starania, aby święto tegoroczne wypadło jak najokazalej. Mimo szykan, ruch organizacyjny, zwartość stronnictwa i solidarność chłopów — jak największa. W okręgu Sieniawszczyzny współpracują chłopi ruscy z chłopami polskimi.

SEKRETARZ.



Z pola walk w Japonii. Japońskie karabiny maszynowe na pozycji pod Suczau.



Premier rumuński, patriarcha Miron Christea

Akcja obronna Polaków w Brazylii

Społeczeństwo polskie w Brazylii, zaskoczone początkowo szałem szowinistycznym władz brazylijskich, dążącym do likwidacji wszelkiej działalności tamtejszej Polonii, zaczyna obecnie godnie przeciwstawiać się stosowanym represjom. Rozpoczęto w szeregu miejscowości akcję protestacyjną, konsolidując się i reagując z dużą odpornością na zakusy nacjonalistyczne.

Nie mniej na lansowany przez Niemców projekt powołania do życia przez mniejszości narodowe jednego frontu, **Polacy odpowiedzieli odmownie,** czując się na siłach w imię własnych haseł prowadzić akcję obronną. Ostatnio przystąpiono do opracowania memoriału dla gubernatora Ribasa. W pełnej konsolidacji żywiołów polskich — widzi nasze brazylijskie wychodźtwo największą gwarancję przetrzymania coraz szerzej stosowanego ucisku.

Na początku 1938 r. gubernator Parany podpisał dekrety, w myśl których nauka języka obcego nie jest możliwa w pierwszych trzech latach nauczania. Żaden prywatny zakład szkolny nie może być utrzymywany lub subsydiowany przez rząd obcy, albo obce instytucje. — Wysokie kary od 2—5.000 milr. gwarantują przeprowadzenie tego dekretu tym bardziej, że kary mogą być nakładane również na podstawie „podejrzeń“. Ponadto historię, geografię i język portugalski wykładać mogą jedynie Brazilijczycy urodzeni w Brazylii, wykluczeni są natomiast od tych wykładów nawet naturalizowani obywatele brazylijscy. — Każda szkoła musi wybrać sobie „patrona“ spośród zasłużonych w historii zmarłych Brazylian. Zakazuje się umieszczać w szkołach portretów szefów i wybitnych osób państw obcych, a nawet map krajów zagranicznych. Podobnej treści dekrety o szkolnictwie wydane też zostały w innych stanach Brazylii. Po dekretach, zmierzających do likwidacji szkolnictwa mniejszościowego, podpisany został w kwietniu przez prezydenta Vargasa dekret o stowarzyszeniach cudzoziemskich. Jest on dotkliwym o doniosłych konsekwencjach ciosem dla wszystkich cudzoziemców. Charakteryzując ten dekret należy stwierdzić, iż przeprowadza on wyraźnie linię podziału na imigrację t. zw. „paszportową“ i obywateli brazylijskich obcego pochodzenia, którym ustawa kategorycznie wzbrania nie tylko należenia do jakiejkolwiek organizacji społecznej, ale nawet uczestnictwa w zebraniach i wiecach, lub odczytach, urządzanych przez te organizacje. Istniejące tego typu organizacje muszą być w ciągu 30 dni zlikwidowane. W ten sposób dekret przekreśla faktycznie więź między emigracją a macierzą poszczególnych krajów. Imigrantom — nieobywatelom brazylijskim wolno zrzeszać się w celach kulturalnych lub dobroczynnych, w sposób b. ograniczony. Stowarzyszenia te w żadnym wypadku nie będą mogły otrzymywać jakichkolwiek subwencyj lub pomocy technicznej (instruktorów) ze strony rządów lub osób prawnych obcych. Działalność tych stowarzyszeń cudzoziemskich podlegać będzie i zależeć od specjalnie wyznaczonych funkcjonariuszy. Pozostałe artykuły dekretu kryją w sobie niebezpieczeństwo ograniczenia wzgl. zamknięcia prasy emigracyjnej (której surowo wzbrania się wypowiadania przeciwko akcji nacjonalistycznej), jak również posługiwania się radiem.

Sankcje za przekroczenie przepisów są wyjątkowo ostre.

Na terenie Brazylii zamieszkuje **przeszło ćwierć miliona Polaków.** Z liczby tej **72.000 posiada obywatelstwo polskie.** W 95 proc. jest to ludność rolnicza, która karczuje lasy i przyczynia się do odbudowy i powiększenia gospodarstwa narodowego Brazylii. Zdawaćby się mogło, że w tym stanie rzeczy ludność polska cieszyć się powinna — jeśli nie przywilejami — to przynajmniej bezstronnym i sprawiedliwym stanowiskiem władz brazylijskich. Jest niestety całkiem inaczej. Napływające w ostatnim czasie listy z Brazylii do rodzin polskich w kraju świadczą, iż wobec Polaków w Brazylii stosuje się jak najdalej idące szykany. — Zamyka się szkoły polskie, aresztuje działaczy, a nawet doszło do tego, że ostatnio przesłuchiwano policyjnie kilku urzędników konsulatu R. P. w Kurytybie.

W sprawie tej winny zająć zdecydowane stanowisko nasze czynniki miarodajne.

Kronika Śląska

Brzeziny Śląskie (Nieszczęśliwy wypadek). W dniu 15 maja br. na terenie huty Dworzęckiego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 20-letni robotnik, Szymon Skórka z Dąbrówki Wielkiej.

Skórka zatrudniony był przy ładowaniu szlamu na wagony. W pewnej chwili nieszczęśliwy potknął się i upadł na przewody elektryczne wysokiego napięcia, gdzie poniósł śmierć na miejscu.

Cieszyn (Zgon dyrektora Zamkowych Zakładów Przemysłowych). Dnia 23 maja br. zmarł nagle w Krakowie ś. p. Ludwik Hipolit Mościcki w 68 roku życia. Zmarły był młodszym bratem P. Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego.

Z działalności Ochotn. T-wa Ratunkowego w Cieszynie. W roku ubiegłym dokonano ogółem 944 interwencji, z tego 533 przewozów w miejscu, a 328 zamiejscowych. 171 przewozów dokonano w porze nocnej. Wypadków w miejscu było 36, poza miastem 35. Z łącznej ilości 864 przewozów było 323 bezpłatnych. Pierwszej pomocy na stacji ratunkowej udzielono w 60 wypadkach. Wskutek znacznej ilości przewozów bezpłatnych jest Towarzystwo zmuszone corocznie urządzać różne imprezy (zbiórkę uliczną, festyn letni i zabawę karnawałową), których dochód przeznaczony jest na częściowe pokrycie niedoboru. Zarząd Ochotn. Twa Ratunkowego składa tą drogą serdeczne podziękowanie Szan. Publiczności za okazaną życzliwość i poparcie.

Brenna (Kradzież). Niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli z mieszkania nadzorcy leśnego Jana Pilcha trzy strzelby myśliwskie, wartości kilkuset złotych.

Obchód Święta Ludowego na Śląsku. Tegoroczny obchód Święta Ludowego na Śląsku, odbędzie się w dniu 6 czerwca br. w Jasienicy, pow. Bielsko.

Humor

CZASY

— Czy widziała pani to urocze stworzenie, z którym przed chwilą tańczyłem,

— Owszem, obserwowałam was oboje.

— A czy może mi pani, kochana panno Zosiu, powiedzieć, kto to taki?

— Ależ — owszem, mogę: to moja własna matka!...

STAŁY...

Firma Radrik potrzebuje buchaltera. Wśród kandydatów zgłasza się Topek.

— Skąd ja wiem, że pan będzie dobrym pracownikiem?

— Pytanie! Pięć lat byłem na jednym miejscu!

— No, i dlaczego pan odszedłeś?

— Ja odszedłem? Amnestia była, to mnie zredukowali i musiałem pójść do domu...

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 60 gr.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 25 gr.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 50 gr.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. najmniej . . . . . 3 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 600 zł.

Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł,
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy na ostatniej atronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu. **Wychodzi raz w tygodniu.**